

CHWAŁA LUDZIOM „CZARNEJ SZTUKI”

CZCIONKA

30 maja 1985 r.
Rok XIV ♦ Nr 50

i SŁOWEM

GAZETA ZAŁOGI OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

Z okazji DNIA DRUKARZA
serdeczne życzenia wszelkiej
pomyślności w życiu osobis-
tym i w pracy zawodowej
składa

Kolegium redakcyjne
„Czcionką i Słowem”

50 NUMER NASZEJ GAZETY

Bieżący numer gazety zakładowej „Czcionką i Słowem” jest numerem jubileuszowym. Po raz pięćdziesiąty ukazuje się nasza gazetka w nowej szacie graficznej. Starsi pracownicy pamiętają, że pod tym samym tytułem ukazywała się gazetka zakładowa w starej drukarni przy ul. 22 lipca 7, w latach 1954–1955. Trudno dzisiaj stwierdzić dokładnie, ile numerów „starej” gazetki zostało wydanych.

Pierwszy numer „Czcionki” w nowej szacie graficznej ukazał się w listopadzie 1971 roku, a więc w nowo wybudowanych zakładach przy ul. Towarowej 2. Był on firmowany jako jednodniówka Samorządu Robotniczego Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Od numeru trzeciego (15 marzec 1972 r.) powołane zostało kolegium redakcyjne w składzie: Tadeusz Wojego, Zofia Pokora, mgr Maria Urbanek, inż. Julian Szelengowicz, mgr Józef Radziejewicz, Jerzy Stankiewicz, Wacław Zahorski i inż. Mirosław Wiczorek. Po kilku numerach skład kolegium uległ zmianie. Z kolegium ubyli: mgr M. Urbanek i inż. M. Wiczorek. Do kolegium weszli nowi członkowie, oprócz w/w: Jerzy Piotrowski, Witold Sagan, Paweł Browarski, Ryszard Maćkowiak, Krzysztof Czułowski, Hanna Jemielniak i Konrad Pietraszyński. Rysunki (kreski) wykonywał Andrzej Skłodowski. Od 13 numeru w kolegium rozpoczęli pracę: Romuald Plutyński i Gerard Rymkiewicz.

15 numer wydało kolegium pod przewodnictwem Pawła Browarskiego. Był on najdłużej urzędującym redaktorem naczelnym „Czcionki” do 47 numeru włącznie (8.III.1975–8.III.1984). W kilku ostatnich numerach w kolegium pracowali: Józef Palmowski, Jan Heliński, Irena Zawistowska, Michał Zawadzki, Mirosław Gałęziwski i Włodzimierz Sieradzki.

Numer 49 „Czcionki” opracowało kolegium w składzie: przewodniczący – Ryszard Maćkowiak, z-ca przewodniczącego – Jerzy Stankiewicz, sekretarz – Włodzimierz Antoszewski, red. techniczny – Romuald Plutyński oraz Józef Palmowski, Włodzimierz Sieradzki i Michał Zawadzki.

Dokończenie na str. 2

ROK 1984 DLA OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH BYŁ ROKIEM POMYŚLNYCH WYNIKÓW PRODUKCYJNYCH I EKONOMICZ- NYCH.

W roku tym wyprodukowano i sprzedano wyrobów poligraficznych o łącznej wartości 802.415 tys. zł, tj. 108,9 proc. wartości założonej w planie i 28,2 proc. wartości zrealizowanej w roku 1983 w cenach porównywalnych. Wartość sprzedaży wyrobów i usług bez papieru wynosiła natomiast 484.660 tys. zł, tj. o 37,7 proc. więcej aniżeli sprzedaż w roku 1983 w cenach porównywalnych.

Dynamika wartości sprzedaży do roku 1983 oraz wykonanie założeń planu w poszczególnych grupach asortymentowych kształtowała się różnorodnie. Na podkreślenie zasługuje wykonanie planu wartości sprzedaży książek, który został wykonany w 109,7 proc., a dynamika w cenach porównywalnych do roku 1983 wyniosła 157,4 proc.

Produkcja rzeczowa w jednostkach porównywalnych – koloroodbitkach AB1 została wykonana w 102 proc., a dynamika do roku 1983 wyniosła 116,8 proc., z czego produkcja książek osiągnęła dynamikę 171,6 proc. Sprzedano 10.113 tys. egz. książek, co

stanowi przyrost do roku 1983 o 2.501 tys. egz., tj. o 32,8 proc. Produkcja rzeczowa książek w koloroodbitkach AB1, była w roku 1984 mierzniakiem produkcji do obliczenia przyrostu wynagrodzeń wolnego od obciążeń na PFAZ przy wskaźniku korekty 0,5.

WYKONANIE ZADAŃ W 1984 ROKU

Tak wysokie wykonanie produkcji książek pozwoliło na zwiększenie wynagrodzeń o 35,8 proc.

Zwiększenie wynagrodzeń w 1984 r. było również możliwe dzięki:

– przyznaniu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki kwoty 2.400 zł miesięcznie na jednego zatrudnionego pra-

cownika jako przyrost płac wolny od obciążeń PFAZ, – zwolnienie z obciążeń dodatkowej sumy wynagrodzeń w kwocie 997 tys. zł z tytułu drukowania materiałów wyborczych.

W stosunku do roku 1983 wydatki na wynagrodzenia wzrosły o 52,7 proc.

Srodki te wykorzystano do wprowadzenia z dniem 1 listopada 1984 r. zakładowego systemu wynagrodzeń oraz na dodatkową premię motywacyjną.

Średnia płaca ogółem bez nagród wyniosła 15.946 zł, z nagrodą z zysku 16.419 zł. Przyrost średniej płacy na jednego zatrudnionego wyniósł 5.628 zł. Są to już płace zbliżone do przeciętnych w innych przedsiębiorstwach poligraficznych, ale nie należą do najwyższych. Zysk wyniósł 88.799 tys. zł i był wyższy o 26,8 proc. od planowanego i o 2,3 proc. od przeliczonego za rok ubiegły w cenach i warunkach roku 1984. Po zapłaconiu podatku dochodowego na rzecz budżetu w kwocie 53.434 tys. zł, odpisanie kwoty 3.536 tys. zł na fundusz rezerwowy oraz zapłaceniu 193 tys. zł na PFAZ do dyspozycji przedsiębiorstwa pozostał zysk w wysokości 31.636 tys. zł.

Dokończenie na str. 2

JĘZEŁI Ziemia Mazurska bardziej uciepiała od działań wojennych w porównaniu z innymi ziemiami, to drukarstwo tutaj wykonane było doszczętnie. Nie pozostało ani jednej drukarni do uruchomienia.

Upływa 40 lat od czasu, kiedy nieliczna grupa drukarzy podjęła się odbudować przemysł graficzny na Warmii i Mazurach, a jednocześnie wskrzesić polskie słowo drukowane. Znalazło się kilku śmiałych, którzy zatrzymali się tutaj i przystąpili do pracy.

Rozpoczęto poszukiwanie w zwałach ruin, gdzie pozostał ślad, że była tam drukarnia. W rezultacie odnaleziono ocalały cudem „małeńki peda” i niewielką gilotynę do krojenia papieru. Wyrzebano również nieco czcionek poniemieckich bez polskich akcentów. Wszystko to ulokowano w budynku przy ówczesnej ulicy Stalina 7, obecnie Dąbrowszczaków, gdzie rozmieścił się Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy i tam w sklepowym lokalu zainstalowano pierwszą w Olsztynie i na Ziemi Mazurskiej drukarnię. Na murach Olsztyna ukazywały się pierwsze od wielu lat obwieszczenia, zarządzenia, u-

lotki i afisze w jęz. polskim. Jest to wiosna 1945 roku.

W ciągu jednego 1945 roku powstało w Olsztynie przedsiębiorstwo „Drukarnia Państwowa”. Uruchomienie tej placówki mimo wielu trudności takich jak: brak materiałów, sprzętu pomocniczego,

wykwalfikowany. W lipcu tego roku uruchomiono w Olsztynie drukarnię Spółdzielni Wydawniczej „Zagon”. Do całości drukarstwa w tym czasie należy wspomnieć o drukarni przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

Wspominając rozwój dru-

tu dla Drukarni Państwowej, remontując maszyny w terenie i zwożąc je własnymi środkami transportowymi z terenów województwa.

Wśród pionierów drukarstwa olsztyńskiego należy wymienić: R. Dziubiński, K. Su-
rzyński, J. Drozdowski, A.

regów ogólnopolskiej organizacji drukarskiej pod nazwą „Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego” w Polsce – Okręg Olsztyński.

Zarząd Główny Związku nie szczędził środków na rozwój życia kulturalnego. Przy związku istniało koło dramatyczne, koło sportowe, które już w tamtych czasach zdobyło zasłużoną sławę nie tylko w Olsztynie.

Przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych od samego początku istnieją inne organizacje społeczno-polityczne. Do 1948 r. pracowało koło PPS i koło PPR – później połączone w POP PZPR, Koło TPPR, Liga Kobiet.

Ten krótki rys początków drukarstwa olsztyńskiego i wysiłku ludzi niech przyczyni się do powrotu myślimi do tamtych lat. Niech Ci ludzie z drugiej połowy lat czterdziestych podnoszą poligrafie z ruin, pozostaną w pamięci jako ci, którzy stworzyli podwaliny pod dzisiejszy przemysł poligraficzny Olsztyna, który jest widoczny w całym kraju i jest galeją przemysłu, wnoszącą systematyczny wkład w rozwój i upowszechnianie kultury całego polskiego społeczeństwa.

R. Maćkowiak

40 LAT DRUKARSTWA NA WARMII I MAZURACH

nastąpiło 15 listopada 1945 r. Pierwsi pionierzy na Ziemiach Odrzyskanych spotkali się w swej ciężkiej pracy nad odbudową tych ziem z ciężkimi warunkami. Nie stanowili w tym wyjątku i nasi drukarze. W sierpniu 1946 zięciło się dążenie pracowników drukarni Urzędu Informacji i Propagandy – nastąpiło połączenie tej drukarni z Drukarnią Państwową. Drukarnia ta powiększyła w ten sposób swój sprzęt, uzupełniła personel

karstwa powojennego na Warmii i Mazurach, nie można zapomnieć pionierów drukarzy z szeregu Wojska Polskiego, którzy po wkroczeniu do Olsztyna, mimo swoich służbowych zadań, potrafili znaleźć czas i energię, by w krótkim czasie stworzyć drukarnię w mniejszym zakresie, przy tworzącej się wówczas 15 Dywizji Piechoty.

W dużej mierze pracownicy tamtejszej drukarni przyczynili się do gromadzenia sprzę-

Glińska, M. Żek, A. Pałusko, J. Wieroniej, J. Juchniewicz, T. Juchniewicz, R. Hołubowski.

Przy Drukarni Państwowej następnie przemianowanej na Olsztyńskie Zakłady Graficzne rozwijało się życie społeczne. 16 czerwca 1945 r. zorganizowany został Związek Zawodowy. Pierwszy zarząd stanowili: F. Tumulski, B. Poterucka i R. Dziubiński. W październiku 1945 r. organizacja związkowa weszła do sze-

1985-05-30 DZIEŃ DRUKARZA

50 NUMER NASZEJ GAZETY

Dokończenie ze str. 1

Pośród wymienionych członków kolegów jedynie Jerzy Staniewicz był współtwórcą wszystkich wydanych dotychczas numerów „Czcionki”.

Celem zasadniczym i podstawowym gazety zakładowej była rzetelna informacja o wydarzeniach w zakładzie, o załodze, o jej sukcesach, o jej trudnościach. Wyróżniani byli na jej łamach producujący pracownicy i producujące wydziały, oddziały produkcyjne. O swoich osiągnięciach i trudnościach pisali przedstawiciele organizacji politycznych, związkowych, i społecznych działających na terenie zakładu. Gazeta była wiernym odzwierciedleniem życia codziennego załogi. A więc była w większości ciekawa i oczekiwana przez pracowników OZGraf. Ale nie tylko, naszą gazetą interesowali się też ludzie spoza drukarni. Gazeta wysyłana była do archiwum miejskiego, do KC i KW PZPR, do naczelnych władz związkowych i organizacji społecznych, a także do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Szata graficzna „Czcionki” była ciekawa i raczej unikalna. Co prawda zdarzały się czasami niedoróbki, ale ogólnie obiektywnie oceniając, jej ocena była zawsze wysoka. Jednego chyba należy żałować, że tak rzadko się ukazywała, tzn. przeciętnie cztery razy w roku.

Dziękując za zaangażowanie społeczne wszystkim twórcom i współtwórcom „Czcionki” życzymy jej dalszego „rozwrotu” i służby dla dobra załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Kolegium Redakcyjne

WYKONANIE ZADAŃ W 1985 ROKU

Dokończenie ze str. 1

W dniu 28 marca 1985 r. Rada Pracownicza podjęła uchwałę o podziale pozostałego zysku na fundusze i przedstawia się następująco:

- a) na fundusz rozwoju przeznaczono kwotę 17.326 tys. zł,
 - zasilenie funduszu własnego w obrocie 5.226 tys. zł,
 - finansowanie inwestycji 12.100 tys. zł,
- b) na fundusz załogi 13.100 tys. zł,
- c) inne tytuły 1.210 tys. zł,
 - pomoc finansowa Zespołowi Szkół Ekonomicznych w Olsztynie 1.000 tys. zł,
 - dotację na budowę szko-

ły im. Marii Zientary-Malewskiej 200 tys. zł, — dotacja na Sztandar dla Straży Pożarnej 10 tys. zł.

Natomiast w dniu 2 kwietnia 1985 r. Delegaci Załogi na Ogólnym Zebraniu podjęli uchwałę o podziale funduszu załogi. Kwotę 13.100 tys. zł przeznaczono na:

- nagrody i premie — 9.100 tys. zł,
 - zasilenie funduszu społecznego z przeznaczeniem na inwestycje — 4.000 tys. zł.
- Powyższe wyniki ekonomiczne osiągnięto przy średnim rocznym zatrudnieniu w liczbie 746 pracowników, tj. takim samym, jak w roku 1983. Wydajność pracy na jednego zatrudnionego mie-

rzona produkcją rzeczową w tys. koloroodbitek AB1 wzrosła o 3,7 proc. w stosunku do planowanej i o 16,8 proc. w stosunku do roku 1983. Najwyższą wydajność osiągnięto w Zakładzie w Olsztynie, tj. 570,8 tys. koloroodbitek, która była wyższa o 6,8 proc. od planowanej i o 19,8 proc. w stosunku do wykonanej w roku 1983. Przedstawione wyżej cyfry obrazują nam, jak w warunkach postępującego spadku technicznej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa dla osiągnięcia tak dobrych wyników potrzebna była duża mobilizacja sił całej załogi i maksymalne wykorzystanie posiadanych środków produkcji.

J. S.

Dobiegła końca pierwsza kadencja organów samorządu pracowniczego przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych. Miniony rok w pracy rady pracowniczego i całego przedsiębiorstwa był ukierunkowany przede wszystkim na podstawowy temat w działalności organów samorządowych a mianowicie realizacja zadań produkcyjnych za rok 1984. Temat ten przewijał się na każdym posiedzeniu rady pracowniczego i w drugim półroczu tematowi temu poświęcono znaczną część czasu.

DZIĘKI wielkiemu zaangażowaniu całej załogi przedsiębiorstwa batalia o zniwelowanie zaległości zadań produkcyjnych z pierwszego półroczu i wykonanie ambitnych zadań ponadplanowych została uwieńczona pełnym powodzeniem. Umożliwiło to w znacznym stopniu poprawienie sytuacji placowej załogi i finansowej przedsiębiorstwa.

Miniony rok był jeszcze jednym dowodem, że dobrą i rzetelną pracą osiąga się znaczne korzyści.

Rada pracownicza Olsztyńskich Zakładów Graficznych w znacznym stopniu została uszczuplona w porównaniu z początkowym okresem. Z 19 osób rada pracownicza zmniejszyła się do 11 osób.

Głównym powodem ubywania członków rady pracowniczego było odejście z Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Niestety, miał miejsce jeden przypadek, że z członkiem rady pracowniczego trzeba było rozwiązać umowę o pracę w trybie natychmiastowym za spóżywanie alkoholu na terenie zakładu pracy. Ten jeden negatywny przypadek nie może przekreślić, że skład rady pracowniczego był wybrany trafnie.

W minionym okresie rada pracownicza zbierała się siedmiokrotnie. Zakres tematyczny był bardzo szeroki. Jak wspomniałem wcześniej główna uwaga skupiała się na analizie realizacji bieżących zadań i podejmowanych przedsięwzięciach na okres najbliższy.

Dużo czasu rada pracownicza i prezydium rady poświęciło pracy nad współtworzeniem zakładowego systemu wynagrodzenia, czego końcowym efektem było 7 września 1984 r. wydanie pozytywnej opinii o Zakładowym Systemie Wynagradzania przez radę pracowniczą i 13 września 1984 r. zatwierdzenie przez Zebranie Delegatów.

Rada pracownicza zgodnie ze statutem zajmowała się m. in. wyrażaniem zgody na zbywanie zbędnych maszyn i urządzeń, celowością zakupu nowych, poprawą oszczędnej gospodarki materiałowej.

Jedno z posiedzeń rady pracowniczego w całości było poświęcone zatwierdzeniu planu inwestycyjnego na 1985 r.

Mając na uwadze istotę tego problemu w kontekście rozpoczętej modernizacji i z tym związanych konsekwencji, tematowi inwestycji w

1985 r. poświęcono znaczną część dyskusji.

W dyskusji przewijała się troska o dalsze perspektywy przedsiębiorstwa i celowe wydatkowanie środków finansowych.

Z przedstawionego projektu planu inwestycyjnego na wniosek członków rady pracowniczego usunięto tematy związane z pracami budowlanymi i zakupami, które uznano za zbędne w chwili obecnej z uwagi na brak dostatecznej ilości środków finansowych.

Z przykrością należy stwierdzić, że również w chwili obecnej brak jest środków finansowych na

wypłacanych w drukarniach za pracę w godzinach nadliczbowych przy wykonywaniu druków związanych z akcją wyborczą do Rad Narodowych.

3. Zrzeszenie opracowało wzorcowe porozumienie na podstawie Olsztyńskich Zakładów Graficznych i rozesłało do wszystkich zakładów poligraficznych w Polsce.
4. Wspólnie z MPPiSS przygotowano załącznik do zarządzenia w sprawie opracowania taryfikatorów kwalifikacyjnych.
5. Opracowywanie analiz działalności ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstw Zrzeszenia.
6. Ocena stanu sytuacji kadrowej w poligrafii.
7. Przygotowanie informacji porównawczej dla MKiS o poziomie plac w poligrafii na tle innych branż.
8. Opracowanie stanu bazy wczasowo-kolonijnej zrzeszonych przedsiębiorstw.
9. Współudział w organizowaniu wystawy.
10. Pilotowanie spraw związanych z podjęciem produkcji w IV kwartale 1985 r. wałków gumowych.
11. Uczestniczenie w uruchomieniu dodatkowej produkcji noży introligatorskich.
12. Działalność interwencyjna w zakresie braków materiałowych.
13. Współpraca z jednostkami centralnymi handlu zagranicznego, handlu krajowego, producentami materiałów.
14. Współudział w opracowywaniu wariantowych wersji programu rozwoju poligrafii.

Jest to tylko wycinek tematyczny, jakimi zajmowało się i zajmuje Zrzeszenie „Poligrafia”.

Rada Pracownicza uważa, że przynależność w chwili obecnej do Zrzeszenia jest potrzebna. W czasach zmonopolizowanego rynku jest ono w pewnym sensie obrońcą interesów przedsiębiorstwa.

Zrzeszenie łączy nasze siły, a czasy takie, że tylko silni się liczą. Bez wspólnego działania pod egidą zrzeszenia mielibyśmy więcej problemów. Przynależność do zrzeszenia jest dobrowolna, ale jak dotąd żadne przedsiębiorstwo z niego nie wystąpiło. To o czymś świadczy.

Dokończenie na str. 7

I Kadencja Organów Samorządu zakładowego

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY PRACOWNICZEJ ZA OKRES od 3.07.1985 r.

kompletną przebudowę zakładu w Ostródzie, który posiada najgorsze warunki lokalowe.

Na wniosek rady pracowniczego podjęto uchwałę o przekazaniu kwoty 200 tys. zł na budowę szkoły im. Marii Zientary-Malewskiej.

W grudniu 1984 r. rada pracownicza podjęła decyzję o dalszej przynależności do Zrzeszenia „Poligrafia”.

1. Organizacja szkoleń dla kadry kierowniczej służb ekonomicznych, kadry kierowniczej służb techniczno-produkcyjnych, przedstawicieli rad pracownicznych.

2. Wystąpienie do MPPiSS w sprawie sytuacji placowej.

Zebranie materiałów i przekazanie do MKiS pisma w sprawie ustalenia dla przedsiębiorstw dodatkowych kwot wolnych od obciążeń na PFAZ.

Wystąpienie do MKiS o wyłączenie z obciążeń na PFAZ kwot wynagrodzeń

Z życia organizacji partyjnej NASZE ZADANIA

Podczas kampanii sprawozdawczej PZPR wiele wypowiedziano słów o samej partii. Dyskusje toczyły się zarówno wokół sposobów i skuteczności działania organizacji partyjnych różnego szczebla, jak i po prostu wokół ludzkich postaw. Wiele więc było na zebraniach i konferencjach krytyki — dominowała jednak samokrytyka. Jest to zjawisko bez wątpienia pozytywne. Dobrze bowiem, gdy wszelkie oceny zaczynają się od samoceny. Tak jest uciążliwie. Tego rodzaju rozmowy o partii zawsze mają za tło jedno z najważniejszych dziś haseł: socjalistyczną demokrację. Do hasła tego nawiązał także I sekretarz KC PZPR, tow. Wojciech Jaruzelski, podczas niedawnego wystąpienia w Szczecinie.

„W przeszłości — powiedział gen. Jaruzelski — poznaliśmy wysoką ocenę niedowładu wewnętrznej demokracji, inicjatywy i samodzielności, zaniku aktywnego wpływu partyjnych mas na kształtowanie linii partii”.

Obradujące w dniu 25.02.1985 r. zebranie sprawozdawcze Podstawowej Organizacji Partyjnej przy OZGraf. przyjęło zadania, które nasza organizacja realizować będzie do końca kadencji. Naczelnym zadaniem jest konsekwentna i bardziej skuteczna działalność służąca urzeczywistnieniu polityki IX Nadzwyczajnego Zjazdu naszej Partii.

Zebranie uznało konieczność realizacji uchwały podjętej na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, której niektóre punkty nie zostały wykonane do chwili obecnej ze względu na długoterminowość ich wykonania. Przyjęto ponadto do realizacji zadania przedstawione na zebraniu sprawozdawczym w referacie I sekretarza POP, a także zgłoszone w formie wniosków w toku dyskusji i zgłoszone do protokołu.

Zebranie zobowiązało Egzekutywę POP do opracowania i podjęcia starań w celu opracowania i podjęcia skutecznych działań dotyczących aktywnego włączenia naszej załogi do kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Zebranie POP podjęło uchwałę, którą prezentujemy w całości.

UCHWAŁA POP

PODJĘTA NA ZEBRANIU SPRAWOZDAWCZYM W DNIU 25.02.85 r.

POP PZPR przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego Egzekutywy obejmującego działalność Egzekutywy i organizacji POP za okres od 22 listopada 1983 r. do 25 lutego 1985 r., uwzględniając wnioski wynikające z dyskusji, podejmuje uchwałę następującej treści:

1) POP przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy z działalności organizacji partyjnej za okres sprawozdawczy.

2) POP zobowiązuje Egzekutywę do dalszego aktywnego uczestnictwa w rozstrzyganiu problemów gospodarczych przedsiębiorstwa i problemów załogi, do oddziaływania na dobór kadry kierowniczej, na tworzenie rezerwy kadrowej dla potrzeb przedsiębiorstwa, do systematycznego analizowania wyników ekonomicznych oraz oceny warunków życia i warunków społecznych załogi i oddziaływania na ich stałą poprawę.

3) POP zobowiązuje Egzekutywę do działalności na terenie przedsiębiorstwa i poza przedsiębiorstwem zmierzającej do zapewnienia organizacji partyjnej pozycji i znaczenia odpowiedniego dla przewodniej roli PZPR w społeczeństwie i strukturach politycznych Państwa.

4) POP zobowiązuje Egzekutywę do działań prowadzących do poprawy dyscypliny wewnątrz partyjnej oraz dyscypliny pracy. Ustala się, że wszystkie wykroczenia wobec dyscypliny pracy i wewnątrz partyjnej omawiane będą szczegółowo przez Egzekutywę i zainteresowaną osobę, a wnioski przedstawione zostaną na zebraniu POP.

5) W celu reaktywowania działalności organizacji młodzieżowej poprzez uaktywnienie młodzieży w przyzakładowej szkole a także na terenie naszego zakładu zobowiązuje się Egzekutywę do przeprowadzenia rozmów z młodzieżą oraz zadeklarowanie szeroko rozumianej pomocy.

W ramach wychowania społeczno-politycznego należy zapraszać młodzież na szkolenia organizowane dla członków POP.

6) POP zobowiązuje Egzekutywę do bardzo aktywnego współuczestnictwa w pracach zmierzających do poprawy warunków bytowych na ośrodku.

R. PLUTYŃSKI

W TYM ROKU OBCHODZIMY 40-LECIE POWROTU ZIEM ZACHODNICH I POŁNOCNICH DO MACIERZY. O TEJ ROCZNICY MOŻNA POWIEDZIEĆ RÓWNIEMŻ INACZEJ: PRZED 40 LATY POWRÓCIŁIMY NA WARMIE I MAZURY. POWRÓCIŁO POLSKIE SŁOWO DRUKOWANE, DO OLSZTYŃSKIEGO OŚRODKA POLIGRAFICZNEGO POWRÓCIŁO DRUKARZE JAKO JEDNI Z PIERWSZYCH. PRZY KASZTACH I MASZYNACH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH NIE SPOTKASZ JEDNAK PIERWSZYCH DRUKARZY: FELIKSA TUMULSKIEGO I TADEUSZA TALIKOWSKIEGO, KTÓRZY W KWIEŹNIU 1945 ROKU WRAZ Z GRUPĄ OPERACYJNĄ PEŁNOMOCNIKA RZĄDU — PŁK. JAKUBA PRAWINĄ PRZYSZYLI DO OLSZTYNY KŁAŚĆ ZRĘBY POD ODRODZONĄ POLSKĄ POLIGRAFIĘ.

KARTKI Z DRUKARSKICH ŻYCIORYSÓW



WIESŁAW JAWORSKI

o pięknych dziewczynach i narodzinach chemigrafii

Kiedy Wiesiek przekroczył próg OZGraf, liczył sobie zaledwie 17 lat i był najmłodszym uczniem zarówno w drukarni jak i w szkole dla pracujących. Przystępując do tych zakładów ucieszył się wielce, bowiem tu pracowali najpiękniejsze wówczas w Olsztynie dziewczęta — Janka, Jadzia i Wenka. Tu też poznał najpokorniejszego z drukarzy a zarazem wielkiego fachowca — Zygmunta Donarskiego zarządzającego introligatornią, niezwykle serdecznych i życzliwych — Antoniego Oskierkę i Henryka Sztajerwaldę oraz Kaziuka Nicholmę i Antoniego Pałuskę, którzy poza pracą trenowali piłkarzy „Drukarza”. W 1951 roku do OZGrafu przyszła Bronka — dziewczyna uroczą o najpiękniejszym uśmiechu. Poznał też wszystkich „juniorów” drukarskiej społeczności — Zbyska Szematowicza, Jurka Hermana i Zieka. Z olsztyńskimi drukarzami mam 33-letni kontakt i wielu z nich znam i znam osobiście. Rozszyfrowałem więc, które to panie kryją się pod podanymi przez Wieska imionami. Nie zdradzę jednak tego, niech i czytelnicy „Czcionka i Słowo” potrudzą się nad rozwiązaniem tej zagadki.

Kiedy Wiesiek przystąpił do nauki zawodu nie czuł się jak na pustyni. To i owo z tajemnic sztuki drukarskiej już posiadał. Wiedział co to jest frot i jakie wymiary ma format A-2, czy A-3. Wiedział już sporo od swego szwagra — Konrada Surzyńskiego, który uważany był za jednego z lepszych fachowców, a w 1951 roku — kiedy organizowano zespół redakcyjny „Głosu Olsztyńskiego” — Konrad został powołany na stanowisko redaktora technicznego. Egzamin zawodowy zdał w 1952 roku wraz z Tadeuszem Wojegą i maszynistą Gunią.

W zamiarach Konrada Surzyńskiego było, by Wiesiek został introligatorem u Zygmunta Donarskiego. Kierownictwo drukarni skierowało go jednak do Władka Lewkowicza do obsługi maszyny rotacyjnej. W grudniu 1953 roku przeniesiony został do działu, który nosił nazwę chemigrafii, lecz wówczas nim jeszcze nią nie był. Chemografią kierował Zbyszek Tarasiuk absolwent szkoły poligraficznej w Warszawie. Stał się z niego fachowiec i zdenerwowany Wiesiek spytał:

— Coś ty w ogóle robił na zajęciach praktycznych, bo klisze to nam nijak nie wychodzą?

— Tylko odbijałem — odpowiedział Zbyszek z zażenowaniem.

W 1954 roku, latem, chyba w

sierpniu przyjechał do nas z Wybrzeża taki spokojny blondynek, nazywał się Chrzanowski, imię — Henryk. Ten dopiero okazał się wielkiej klasy fachowcem. Wiesiek twierdzi, że drugiego takiego nie ma, nie było i nie będzie. Za jego czasu Jaworski przeszedł magiel, jak nigdy w życiu.

— Robiłem wszystko — opowiada — fotografowałem, kopiowałem, trawiłem klisze i to, co w chemigrafii najłatwiejsze — odbijałem. We wrześniu poszedłem na urlop z myślą, że po powrocie będę pracował w introligatorni. Miałem tam przygotowane odpowiednie stanowisko. W październiku na urlop poszedł z koleżką Tarasiuk i jak pojechał do Rembertowa tak już więcej się w Olsztynie nie pokazał. Nie przyjechał nawet po pieniądze.

W 1955 r. już sam prowadziłem zmianę gazetową. Henio poszedł na urlop, a ja robiłem klisze do gazety z Józkiem Palmowskim.

Młodszym kolegom drukarzom należy się pewne wyjaśnienie. Otóż przez około trzy lata drukowania „Głosu Olsztyńskiego” nasze zakłady nie miały chemigrafii z prawdziwego zdarzenia. Klisze do numeru wykonywała nam drukarnia warszawska. Dopiero Henryk Chrzanowski potrafił chemografię stworzyć.

Wiesiek Jaworski miał w swojej karierze chemigrafii kilku asystentów. Najpierw byli: Józef Palmowski, Romuald Plutyński i Jan Fogt. Od 1959 roku zaczął praktykować Julian Szelengowicz — absolwent wyższej szkoły poligraficznej w Lipsku, od 1960 Witold Martul. Od 1961 — Marek Michalski, później: Czesław Jędrzejewski, Czesław Kwiatkowski, Henryk Szpet. W 1962 roku praktykował niejaki Goltz, słabo go chyba Wiesiek wyuczył, bo obecnie jest księdzem w RFN. W 1962 roku Henryk Chrzanowski był organizatorem pierwszego w historii OZGrafu kursu mistrzowskiego. Ukończyli go Tadeusz Wojegę, Paweł Ajchorst, Witold Sagan, Jan Leżanko, Jan Białoszewski. A chemigrafia rozwijała się prężnie. Maria Urbanek — absolwentka wyższej szkoły poligraficznej w Moskwie zakreśliła się wokół produkcji offsetowej. Mamy więc i cały dział produkcji offsetowej, a powstał on na bazie dobrze prosperującej chemigrafii. Wiesław Jaworski powiedział na zakończenie:

— Gdybym miał po raz drugi uczyć się jakiegoś zawodu, to chciałbym się dostać pod takiego nauczyciela jakim był Henryk Chrzanowski.

ZBIGNIEW SZEMATOWICZ

o dokładności, wyobraźni artystycznej i przywiązaniu do zakładu pracy

M mało jest takich drukarzy, którzy otrzymaliby nagrodę za twórczość artystyczną, a w Olsztynie tylko jeden — Zbigniew Szematowicz — laureat dorocznych nagród redakcji „Warmii i Mazury” w maju 1981 roku. W Olsztyńskich Zakładach Graficznych pracuje 38 lat i uczył się zecerstwa u legendarnego dzisiaj Stanisława Liksza. Zaczynał tradycyjnie: sprzątał stanowisko pracy, biegał po papierosy i jakieś napoje dla mistrza, poznawał rozkład kaszty, krój pism, nazwy materiału drukarskiego. I tak przez trzy lata. Najpierw dostał do wykonania jakiś druk akcydensowy. Zrobił to dokładnie tak, jak nakazywał pan Stanisław, a powtarzał mu zawsze: „Jeśli sknociś pracę na samym początku, to trudno ją potem sprostować. Błąd w pierwszej fazie produkcji rodzi następne. To tak, jakbyś chciał wzniesić piękny budynek na kiepskim fundamencie. Dlatego dokładność w pracy i porządek są świętymi obowiązkami drukarza.”

Wtedy nie robiło się fuszerki jak obecnie. Ambicja na to nie pozwalała. Wtedy metrapaź miał większą swobodę, nie miał wyrównanej makiety co do jednego punktu. Redaktorzy polegali na jego wyobraźni i smaku artystycznym. Zbyszek przez trzydzieści lat łamał miesięcznik „Warmia i Mazury”. Wyczuwał manieri i smak poszczególnych grafików, wyciskał na nim swoje osobiste piętno, a że odpowiadało ono poczuciu piękna i kanonom grafiki jako sztuki, stąd właśnie nagroda redakcji równa tym, jakie otrzymali: Henryk Panas, Maria Zientara-Malewska, muzyk Janusz Przybylski, Hieronim Skurpski, Jerzy Putrament, Aleksander Rymkiewicz czy Igor Sikirycy.

Więcej przed 35 laty wykonał bez zarzutu niczym doświadczony drukarz pierwszą pracę, przes-



trzegając żelaznej zasady — dokładności. To zadecydowało, że postawili go przy kolejowych rozkładach jazdy. Później wraz z redaktorami Henrykiem Święcickim i Romanem Koguckim łamał jakiś periodyk literacki. Następnie Stanisław Likszo ściągnął go do pomocy przy łamaniu „Głosu Olsztyńskiego” a od maja 1955 roku samodzielnie już łamał „Warmię i Mazurę”. Gdyby Zbyszek Szematowicz spytał dzisiaj o Stanisława Liksza, opowie o nim dokładnie. Ubrany był zawsze w ciemny garnitur, białą koszulę, czarną muszkę, białe rękawiczki i biały szalik. Ta biel była u metrapaży obowiązująca dla podkreślenia kontrastu z czernią sztuki drukarskiej. Białe szaliki i białe rękawiczki nosili do pracy również maszyniści kolejowi przed wojną, kiedy to kazali się tytułować „panie mechaniku” i kiedy według przejazdu pociągu można było bezbłędnie regulować zegarki. Jednym słowem był to niegdyś przywilej a-

rystokracji robotniczej, t.j. ludzi o wysokich kwalifikacjach i niespotykanej odpowiedzialności za swą pracę.

— Czy 38 lat pracy w jednym zakładzie i w jednym zawodzie, to nie za długo? — spytałem kiedyś Zbigniewa Szematowicza. Odpowiedział:

— Ci, którzy za często zmieniają pracę, albo się do niej nie nadają, albo szukają takiego zajęcia, które by im najbardziej odpowiadało. Ci drudzy wszelkimi sposobami chcą przystosować pracę do swych upodobań i ambicji. Jest to swego rodzaju egoizm i jako taki rzadko da się zrealizować. A przecież można i należy odwrotnie. Można siebie przystosować do charakteru pracy, jaką mi powierzono. Każdy rodzaj pracy jest wynikiem określonego zapotrzebowania społecznego. A tych potrzeb nie da się przerobić na własne kopyto. Są przecież wyższego rzędu, są społeczne.

ZENON TRZECIAK

o stosunku do pracy, zawodu i majstrów



Miał 13 lat, kiedy 7 czerwca 1945 roku przyjechał z Wilna do Olsztyna. Pamięta, że transport repatriantów nosił numer 39/40 i że w Olsztynie byli już znajomi „wilniacy”: Stanisław Likszo, Antoni Oskierko, Jan Wieronim, Stanisław Siemaszko, Roman Zejmo i Michał Zek.

— Tak mnie wychowano w Wilnie — wspomina tamte lata — że nie można było nie pracować. Pracowałem więc w fabryce „Belli”, przy budowie budynków mieszkalnych w Olsztynie przy ulicy Kościuszki, deszczową jesienią robiliśmy wykopy pod jakiś kabel. Razem ze mną pracował Zbyszek Szematowicz i Jurek Herman. Siostra Zbyska z Ligi Kobiet pracowała wówczas w introligatorni ona zaproponowała nam lepszą pracę. Uczyłem się więc na zecera cztery lata, od 1947 do 1951 roku. Później służyłem wojskowo, a od października 1953 roku jako linotypista przy składzie „Głosu Olsztyńskiego” aż do chwili obecnej.

Zenek może powiedzieć, że mu się upiekło. W drukarni przy ul. 22 Lipca były stare linotypy ogrzewane gazem i trudno było u-

trzymać w nich jednakową, wymaganą temperaturę. Albo metal był za zimny i nie wypełniał formy wiersza, albo zbyt rozgrzany i wylewał się. Zjednoczenie zakupiło do nich później kotły produkcyjne duńskiej o ogrzewaniu elektrycznym. Na nich składało się łatwiej, ale jeden linotyp starego typu pozostał i Zenek przeszedł ciężką próbę, zanim „ujeździł” niesforną maszynę do składania wierszy.

Zenon Trzeciak jest aktualnie najstarszym linotypistą w OZGraf, to jednak przed blisko 40 laty nie wchodził do pierwszych zespołów składaczy maszynowych. Przy drużynie „Wiadomości Mazurskich” zespół taki stanowili: Michał Zek, Roman Zejmo, Jan Michalak i Stanisław Siemaszko. Poza Michałkiem wszyscy z Wilna leśniczy. Natomiast pierwszy zespół składaczy przy „Głosie Olsztyńskim” to Zejmo, Michałak, Siemaszko i on, Trzeciak przy linotypie o ogrzewaniu gazowym. Później, w 1952 roku, za tastrami siedzieli nowi: Bolesław Grajner, Jerzy Stankiewicz, Stanisław Gołaszewicz i Wróbel, do nich dołączył Bronisław Listowski. Przez

długie lata żelazną obsługę linotypistów w „Głosie” stanowili: Zejmo jako brzygadzista i konserwator, Siemaszko, Michalak, Listowski, Stankiewicz, Grajner i Trzeciak.

Są w Polsce szkoły o historycznie ustalonym wysokim poziomie nauczania i wychowania. Nie zrobił chyba błędów, jeśli do grona dobrych wychowawców i nauczycieli zaliczę pierwszych mistrzów drukarni Państwowej nr 1 w Olsztynie. Uczniowie czuli przed nimi respekt nawet poza zakładem pracy. Zdarzyło się jednego dnia, że Zenek wraz ze Zbyskiem i Jurkiem wybrali się do kina. Zwiolowy Jurek Herman reagował na akcję filmu gwiazdami. Nie wiedział nieborak, że trzy rzędy dalej ogląda ten film jego mistrz Kazimierz Nicholm. Na drugi dzień mistrz poprosił Jurka na spowiedź, wygarnął mu kilka słów o chuligańskich wyrykach niegodnych drukarza i obiecał, że postara się, by chuligani nie pracowali w tej drukarni. W sumie Nicholm odbył ze swoim uczniem trzy takie rozmowy. Podobna kara groziła uczniom za nieokazywanie szacunku starszym, za lekceważenie cudzej pracy. Na ulicy uczeń nie miał prawa zapalić papierosa, bo groziły mu rугi z drukarni. A o picu wódki — oczywiście poza zakładem pracy — nie ma co wspominać, zwolnienie w trybie natychmiastowym. Były takie przypadki, tylko starsi drukarze milczą na temat kogo dotyczyły.

We wcześniejszych wspomnieniach pisałem o wielkim szacunku dla mistrzów drukarskich o ich fachowości i uporze w pracy. Jeśli do tego dołożę skuteczne metody wychowawcze owych mistrzów wpajanie dyscypliny pracy i kultury osobistej — nie zdziwi nikogo że tak wychowani drukarze potrafili z niczego stworzyć w Olsztynie liczący się ośrodek poligraficzny i nie straszne im było wydawanie dzienników i skomplikowanych druków w prymitywnych warunkach przypominających czasy Gutenberga. Za to im chwała.

Józef Patola

Z ŻYCIA ZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

Po roku czasu w miarę dobrze funkcjonującego Wojewódzkiego Społecznego Zespołu Współpracy Międzyzwiązkowej w Olsztynie, zaistniała potrzeba legalizacji reprezentacji Związków Zawodowych, jako stałego partnera do rozmów z przedstawicielami władzy i administracji szczebla wojewódzkiego.

Na temat powołania Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych mówiono już od dłuższego czasu, jednak na przeszkodzie do jego utworzenia stały przepisy prawne. Dopiero umieszczenie odpowiednich zapisów w statucie OPZZ umożliwiło realizację wniosków przedstawicieli organizacji związkowych.

Pierwsze prace organizacyjne podjęto już podczas spotkania Zespołu w dn. 26.II. br. następnie doszło na spotkaniu przedstawicieli organizacji związkowych w dn. 14.III. br. do powołania Komitetu Założycielskiego WPZZ. Zanim Komitet ten powstał w dość burzliwej dyskusji trzeba było wyjaśnić sobie wiele nieścisłości i niedomówień. Prawie nikt nie kwestionował potrzeby utworzenia WPZZ jako naszego reprezentanta, były natomiast obawy odnośnie sposobu finansowania jego działalności, jak również o samo przedstawicielstwo poszczególnych związków zawodowych.

Jednak większość z tych wątpliwości została już usunięta po przedstawieniu projektu regulaminu działalności i programu działania WPZZ woj. olsztyńskiego.

Jest to materiał dość obszerny, dlatego też z konieczności zajmę się najistotniejszymi tematami.

Regulamin dość jasno precyzuje cele, zadania, członkostwo i strukturę wewnętrzną WPZZ.

WPZZ jest terenowym przedstawicielem OPZZ ut-

misje i zespoły problemowe.

Program działania WPZZ jako reprezentanta ruchu związkowego — liczącego sobie w naszym województwie około 130 tys. członków — skupia na uwadze praktycznie wszystkie sprawy aby bronić praw i interesów ludzi pracy, jak również aktywnie współdziałać w życiu społeczno-gospodarczym województwa olsztyńskiego.

I Wojewódzki Zjazd Delegatów Związków Zawodowych województwa olsztyńskiego, który obradować będzie w dn. 1985.05.17. w Olsztynie, przy powoływaniu WPZZ będzie musiał ustosunkować się do ww. projektu. Ponieważ również i nasze organizacje wchodzące w skład Rady Koordynacyjnej Środowiska Warmińsko-Mazurskiego ZZPPP zgłosiły swój akces do WPZZ, naszymi reprezentantami podczas zjazdu będą Lucyna Pacuk (Poligrafika Bartoszyce) Michał Zawadzki (OZGraf. Olsztyn) i Jan Nowakowski (WZSR Biskupiec).

Zgodnie z projektem regulaminu Radę WPZZ ma tworzyć 60 przedstawicieli organizacji związkowych w układzie branżowym, gdzie m.in. poligrafia znalazła się razem z kulturą i aby wyłonić naszych wspólnych reprezentantów powstała okazja do nawiązania współpracy z tymi właśnie organizacjami.

Odbłyły się już dwa takie spotkania, na których omówiono sprawy dotyczące utworzenia WPZZ jak również sposobu wytypowania wspólnych kandydatów do Rady WPZZ.

Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych

worzone przez organizacje związkowe działające na terenie woj. olsztyńskiego, nie posiada osobowości prawnej, nie jest ponadzakładową organizacją związkową i przynależność do niej jest dobrowolna oraz nie narusza samodzielności poszczególnych związków zawodowych wynikający z ich statutów.

Działalność WPZZ jest nadzorowana i kontrolowana przez OPZZ, które zapewnia również sprawy techniczno-organizacyjne.

WPZZ funkcjonuje w oparciu o społeczną działalność swoich członków. Organami WPZZ są: 1. Wojewódzki Zjazd Przedstawicieli, 2. Rada WPZZ, 3. Prezydium WPZZ, 4. Ko-

Można działać jeszcze lepiej

Tak krótko można podsumować udane zakończenie „sezonu zimowego 84-85”. Plan działania na I kwartał br. a przyjęty w styczniu przez organizację związkową został wypełniony prawie w 100%.

Ktoś jeszcze na początku roku mówił o marażmie w naszym Związku, w którym doszukał się nawet kilku przyczyn, wróżył dni i nie tylko...

Rzeczywistość okazała się łaskawsza nie tylko dla członków Związku, ale również i dla ogółu załogi.

O „białych feriach” dla dzieci pracowników OZGraf. już pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Czcionki”. Później przyszła pora na wędkarzy, którzy pod wodzą kol. Wiesława Jaworskiego wyruszyli na łód.

Następnie inni miłośnicy mroźnych wrażeń brali udział w kuli-gu. W obu tych przypadkach mroź trochę pokrzyżował nasze plany, ale i tak frekwencja była duża. Za to bardzo gorąco było na balu karnawałowym organizowanym tradycyjnie w salach NOT

i jak tak dalej nasze bale będą się rozwijały to być może hala Uranii nam dopiero wystarczy.

Jednak choć imprezy te były udane i mile są wspomnienia ich uczestników, trzeba wspomnieć o ich organizatorach, którzy przyczynili się do takiej oceny. Są to: Włodzimierz Antoszewski, Jarosław Ferenz i Włodzimierz Sieradzki. Szczególne podziękowanie należy się Jarosławowi Mojsiewiczowi za pomoc okazaną organizatorom kuligu.

Przy okazji tych imprez, nasze finanse poważnie nadszarpnięte, były wspomagane z funduszy zakładowych i dlatego oprócz kłopotów z zakupem biletów do Teatru Wielkiego eskapada ta nam wypadła z programu.

W każdym razie przy pomocy działu socjalnego w przyszłości można już teraz zagwarantować imprezy do których będzie można wracać przy każdej okazji — aby starczyło tylko wytrwałości i funduszy — a tego oczekują nie tylko sami związkowcy.



Uczestniczki wycieczki do Warszawy.

Z działalności Koła Ligi Kobiet Polskich

Obecnie koło liczy 63 członkinie i jest nadal aktywne. Na zebraniu w dniu 12.02.85 r. omówiliśmy działalność za 1984 rok i zatwierdzono program działania na 1985 rok.

Obecny na zebraniu Dyrektor Zakładu mgr Marian Kochalski pozytywnie ocenił działalność koła, zwrócił uwagę na duże zaangażowanie członkiń i zadeklarował dalszą pomoc.

Zaproszona na zebranie Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego LKP mgr Lucyna Zielińska mówiła na temat działania i osiągnięć organizacji na forum kraju.

Kol. L. Zielińska mówiła także na temat oświaty zdrowotnej wśród kobiet i wczesnego wykrywania chorób nowotworowych.

Referat wzbudził duże zainteresowanie zebranych członkiń.

Rozdaliśmy broszury na temat chorób nowotworowych i miesięcznik „Nasza Praca”.

Na rok 1985 zaplanowano:

1. Prelekcję lekarza ginekologa-seksuologa dla wszystkich kobiet zatrudnionych w OZGraf.

2. Zorganizowanie biblioteczki Koła, kolportaż fachowych książek.

3. Przegląd stanowisk pracy na których zatrudnione są kobiety, oraz stanowisk pracy chronionej.

4. Włączenie się do obchodów 40-lecia PRL i zakładu, obchodów Dnia Kobiet.

5. Zorganizowanie wycieczki dla członkiń Koła.

6. Zorganizowanie w okresie jesienno-zimowym kursu kroju i szycia oraz dziewiarstwa.

7. Udzielanie wszelkiej pomocy i porad zwracającym się do naszej organizacji.

Co już zrobiliśmy w bieżącym roku?

Zarząd Koła LKP włączył się do zorganizowania Dnia Kobiet w zakładzie pracy.

W przededniu Dnia Kobiet członkinie spotkały się przy ciastkach i kawie. W trakcie spotkania przewodnicząca Koła przedstawiła genezę i tradycje obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, dążenia emancypacyjne kobiet do równouprawnienia, walkę w organizacjach politycznych i społecznych, o zmianie obyczajowej i prawnej, dyskryminacji, udział kobiet w walkach w okresie okupacji o wolność i niepodległość kraju.

Członkinie Koła LKP zaapelowały o zaniechanie zbrojnej nuklearnych i o utrwalenie pokoju na świecie.

Na spotkaniu podjęto uchwałę, że członkinie częściowo zapłacą za upominki z okazji Dnia Kobiet, a uzyskane w ten sposób pieniądze przekażemy dla głodujących dzieci w Etiopii.

Zorganizowałyśmy także zbiórkę pieniędzy w dniach wyplat i łącznie przekazano kwotę 14.578 zł na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Afryki i Ameryki Łacińskiej.

W dniu 13.03. br. odbyła się wycieczka do Warszawy, zwiedzałyśmy Zamek Królewski, Katedrę oraz miasto i oczywiście koleżanki dokonały dużych zakupów.

Koleżanka Teresa Daraszkiewicz-Sacha rozprawiała wśród członkiń książkę „Warmia i Mazury zarys dziejów”.

Ponadto rozprawdzono broszury o tematyce kulinarnej, szycia i konserwacji odzieży.

W. Ratajczak

NA początku należy zadać sobie jedno zasadnicze pytanie — kim są jego członkowie?

Odpowiedź jest stosunkowo bardzo prosta. Są to ludzie, którzy nie są już naszymi pracownikami, a jednak należą do naszego środowiska.

Bardzo często są to pionierzy, którzy ze zgłiszcz wojennych, dźwigali drukarstwo na Warmii i Mazurach od podstaw. Są to ludzie, którzy „stawiali na nogi” OZGraf. i w nim zostawili kawał swojego życia.

Koło Emerytów i Rencistów

Przy naszym Święcie trudno jest nie wspomnieć o właśnie tej grupie ludzi, która wychowała nie jednego fachowca drukarza. Różne są ich koleje losu, a przecież jeszcze chętnie wracają do naszego zakładu. W ostatnich latach, tak jak wszystkim nie było im łatwo, różne losy przechodziło również i samo Koło Emerytów i Rencistów, dlatego ożywiona działalność nowo wybranego Zarządu w składzie: Zofia Pokora — przewodnicząca, Paweł Ajchhorst — v-ce przewodn., Irena Patola sekretarz oraz Olga Siemaszko i Piotr Meledyn członkowie, z Zakładową Radą Związku — pozwala liczyć na owocną współpracę.

Członkowie obecnego Zarządu to osoby nie tylko znane i cenione wśród emerytów i rencistów, znamy je i pamiętamy również jako oddanych związkowców, którzy w dalszym ciągu służą nam pomocą i radą i swoim doświadczeniem.

Tematy na najbliższą przyszłość

W przedstawionym planie pracy naszej organizacji na rok bieżący jest ujętych szereg spraw problemowych o zasięgu często wychodzącym poza dotychczasowy system pracy Zakładowej Rady Związku. Dla takich tematów jak:

1. Adaptacja społeczno-zawodowa (szczególnie wśród młodzieży).

2. Reaktywowanie działalności kulturalnej.

3. Analiza wprowadzenia Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.

Widzimy wdzięczne pole do działania większej ilości aktywu związkowego. O ile bowiem tematy te nie są nowe — to w dotychczasowej działalności organizacji społeczno-politycznych w zakładzie — bardzo zrzęcznie omijane. Można po części zgodzić się, że nie dla każdego z nich jest teraz czas i miejsce. Wiadomo: modernizacja, produkcja, braki materiałowe, brak właściwego zaplecza, atmosfera w zakładzie... i chyba brak dostatecznego zainteresowania się dość kłopotliwymi tematami.

O adaptacji społeczno-zawodowej szczególnie wśród młodych mówiło się i pisało ostatnio chyba przed dziesięć laty — to kawał czasu i to czasu zmarnowanego — a szkoda, bo może nie byłoby tylu problemów ze stabilnością zatrudnienia, kulturą i wydajnością pracy.

Ale i dzisiaj, szczególnie młodzież może znaleźć swoje miejsce w drukarni, w drukarni, — która nie będzie dla nich tylko miejscem zatrudnienia — tylko najpierw trzeba stworzyć odpowiednie warunki. Tematem, który może w tym dużo dopomóc jest reaktywowanie działalności kulturalnej i to w szerokim tego słowa znaczeniu.

Wystarczy przypomnieć pracownikom o dłuższym stażu pracy w OZGraf. o organizowanych w naszym zakładzie: wystawach malarskich naszych pracowników, wystawach organizowanych wspólnie z BWA i Muzeum Mazurskim, o balach sylwestrowych, wieczorkach tanecznych, dyskotekach i wieczorkach poezji, a były również prelekcje i zażarte dyskusyjne fora, były zespoły muzyczne, chór, zespół tańca nowoczesnego, klub czarnego krążka, stałe audycje w zakładowym radiowęźle i to wszystko było robione dla drukarzy i nie tylko w OZGraf.!

Prawdą jest, że nie mamy żadnego Domu Kultury Drukarskiej, ale na początek wystarczy chęci tych, którym na tych sprawach może zależeć. Równie dobrze można zacząć od uporządkowania naszej biblioteki zakładowej, do której zresztą bardzo trudno trafić a dostać aktualnie świeżą literaturę fachową jest już tylko marzeniem lub bajką.

Temat trzeci jest konsekwencją wspólnej odpowiedzialności przed załogą ze złożonych na tych dokumentach podpisów. Zanim jednak on zostanie doprowadzony do końca będziemy obchodzić pierwszą rocznicę wprowadzenia tego systemu w życie a nie tylko samo życie ma weryfikować jego zalety i wady — muszą zrobić to również ci którzy porozumienie tworzyli i ci którzy z niego korzystają.

Pod tymi trzema dość krótkimi punktami, kryje się po-każny kompleks zagadnień do których należy podejść z rozumą i stanowczością.

Mgr HENRYK WINCIUN

dyr. ds. ekonomicznych w OZGraf.

Na podstawie art. 36 Ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych na stanowisko dyrektora ds. ekonomicznych OZGraf, z dniem 18 marca br. został powołany mgr Henryk Winciun. Henryk Winciun urodził się w rodzinie robotniczej 6 VIII 1928 r. Brał udział w walkach zbrojnych z bandami na Podkarpaciu. Od 1946 r. do 1949 r. pracował w DOKP. Od 1954 r. w PUPPiK „Ruch” w Olsztynie, początkowo jako kierownik działu ekonomicznego, a następnie zastępca dyrektora i główny księgowy. W 1967 roku ukończył zaoczne studia na Wydziale Ekonomicznym WSNS uzyskując tytuł magistra ekonomii. Posiada odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne. Członek PZPR.



Między nami

Razem z radnymi

Dobiega końca rok kadencji rad narodowych, które wybrane zostały 17 czerwca ubiegłego roku. Radni są po kilku sesjach, ukonstytuowały się prezydium i komisje rad narodowych.

Radni nabywają doświadczenia w zakresie problemów pracy społecznej.

W toku kampanii wyborczej zgłoszono wiele uwag i postulatów. Sformułowane zostały programy wyborcze. Znajduje się w nich bogactwo propozycji, ponieważ zgłoszone zostały konkretne sprawy wymagające rozwiązania. Od ustalenia sposobu realizacji tych właśnie wniosków rady zaczęły swoją działalność. Nie może jednak być tak, że powiemy: mamy radnych — niech sami rozwiązują problemy. Dlatego też, radni Olsztyńskich Zakładów Graficznych w osobach: Romuald Plutyński, Stefan Dominik, Benjamin Filimonow zwracają się do swoich wyborców z apelem o zgłaszanie wszystkich problemów wynikających z codziennego życia, a z którymi nie można sobie poradzić samemu. Wniosek ten będziemy zbierać i przekazywać w formie interpelacji na sesjach MRN lub WRN względnie na posiedzeniach komisji. Bardzo prosimy o potraktowanie tej sprawy poważnie.

R. P.



Mimo niesprzyjającej aury, kolumna olsztyńskich drukarzy prezentowała się okazale



Jak kaže tradycja, w pochodzie nie zabrakło naszych milusińskich, dla których Święto Majowe było wielkim przeżyciem.



Od lewej stoją: Tadeusz Wojego, Mieczysław Czulowski, Bogdan Budzyński, Wiesław Jaworski, Marian Kochalski, Józef Palmowski, Jerzy Stankiewicz.

DRUKARZE Olsztyńskich Zakładów Graficznych 22 lutego 1985 roku w Domu Polskim uczcili pamięć 95 rocznicy urodzin działacza społecznego, publicysty, wydawcy i redaktora „Gazety Olsztyńskiej” Seweryna Pieniężnego.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością: córki Seweryna Pieniężnego, Ewa Bojarska i Maria Frieman, prezes Rady Naukowej OBN prof. Wojciech Wrzesiński, dyr. OBN doc. dr Edmund Wojnowski. W trakcie spotkania dr Tadeusz Filipkowski przeprowadził wywiad z córkami Seweryna Pieniężnego. Obecni goście i pracownicy OZGraf. dowiedzieli się o życiu wielkiego bojownika o polskość Warmii i Mazur i jego rodziny. Opowiedziały one o codziennym życiu w domu, jego atmosferze. Był to wywiad o człowieku, który swoje życie poświęcił najszczytniejszemu celowi, zachowaniu mowy ojczystej i by na tej ziemi nie zaginęła Polska. Cechy te również wpajał swoim dzieciom od najmłodszych lat.

Podczas spotkania zasłużonym drukarzom i pracownikom OZGraf. wręczono odznaczenia państwowe i resortowe.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został Kazimierz Paćkowski.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został Jerzy Gulak.

Medale 40-lecia Polski Ludowej otrzymali: Adam Bednarski, Mirosław Czelelewski, Rajmund Holubowski, Wiesław Jaworski, Marian Kochalski, Piotr Laga, Jerzy Lubiński, Bohdan Mendrzejewski, Franciszek Nejranowski, Bronisława Popławska, Józef Palmowski, Romuald Plutyński, Stanisław Pochmara, Zbigniew Szematowicz, Jerzy Stankiewicz, Adam Szymański, Roman Skrzetuski, Włodzimirz Sieradzki, Tadeusz Wojego, Wincenty Mazur, Roman Kamiński, Kazimierz

SEWERYN PIENIEŻNY W pamięci drukarzy

Paćkowski, Bogdan Budzyński, Stanisława Kępczyńska, Mieczysław Czulowski.

Tytuł Zasłużony Drukarz otrzymali: Leon Policht i Lech Borowski.

Honorową odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur” — Maria Bagińska.

W części artystycznej spotkania wystąpiły zespoły Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz harcerze i uczniowie ze szkoły nr 17. Cała impreza doszła do skutku dzięki wypróbowanemu przyjacielowi drukarzy dr. Bohdanowi Łukasiewiczowi.

R. M.



Od lewej stoją: Franciszek Nejranowski, Bohdan Mendrzejewski, Roman Skrzetuski, Romuald Plutyński, Zbigniew Szematowicz.

Nowe władze samorządowe



W dniach 4—18. 04. 85 r. w wyniku wyborów przeprowadzonych w Olsztyńskich Zakładach Graficznych wybrano Radę Pracowniczą i Delegatów Ogólnego Zebrania Załogi drugiej kadencji.

W skład Rady Pracowniczej wybrano:

1. Anielska Danuta
2. Bukowski Aleksander
3. Fogt Jan
4. Glesmer Andrzej
5. Heliński Jan
6. Jasion Piotr
7. Kaczmarczyk Zenon
8. Krawczyk Henryk
9. Łaciński Wojciech
10. Maj Ewa
11. Olszewski Mirosław
12. Ostrowski Krzysztof
13. Szymański Wojciech
14. Scibior Wojciech

15. Wierzbowska Teresa
16. Wolska Barbara

Na swoim pierwszym posiedzeniu 9.05.85 r. Rada Pracownicza spośród swojego grona wybrała Prezydium Rady Pracowniczej w następującym składzie:

1. Heliński Jan — Przewodniczący Rady Pracowniczej
2. Glesmer Andrzej — V-ce Przewodniczący Rady Pracowniczej
3. Bukowski Aleksander — V-ce Przewodniczący Rady Pracowniczej
4. Krawczyk Henryk — Sekretarz Rady Pracowniczej

ZAŁOGA OZGraf. W MAJOWYM POCHODZIE

W dniach 3-12 maja obchodzimy Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża — organizacji powstałej 66 lat temu, skupiającej obecnie około 5 milionów członków.

Jak doszło do utworzenia tej organizacji? Żeby to wyjaśnić, przypomnijmy, że genezę powstania międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, a więc cofnąć się o sto trzydzieści jeden lat — do roku 1859, kiedy to rozegrała się jedna z najkrwawszych na owe czasy bitew w Europie — bitwa pod Solferino. Okrucieństwa tej bitwy, los pozostawionych bez opieki około dziesięciu tysięcy rannych ułamek, rozpaczliwie wzywających pomocy przelał na Karty Książki „Wspomnienie Solferino” przypadkowy obserwator, późniejszy wielki działacz charytatywny, twórca idei Czerwonego Krzyża, Szwajcar Henri Dunant.

Książka zyskała ogromne powodzenie, wstrząsnęła opinią publiczną, zainspirowała ludzi rozumiejących grozę wojny, do działań na rzecz pomocy rannych w wielu krajach Europy. I tak się zaczęło w 1863 roku tworzyć się Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, odbywa się także w Genewie międzynarodowa konferencja uchwalająca, kilka rezolucji, zapoczątkowujących konwencje genewskie.

Postanowiła ona, że rannych żołnierzy i personel sanitarny stron walczących należy traktować w czasie wojny jak osoby neutralne, pozostające pod opieką prawa.

Późniejsze konwencje, a zwłaszcza IV Konwencja Genewska z roku 1949 zwiększyła zakres ochrony, obejmując nią nie tylko rannych i jeńców wojennych, ale także ludność cywilną.

A Międzynarodowy Czerwony

Krzyż stał się potężną organizacją społeczną o charakterze humanitarnym.

Celem działalności PCK jest — jak to precyzuje statut — szerzenie zasad poszanowania czci i godności ludzkiej, ochrona zdrowia i życia ludzkiego oraz niesienia pomocy we wszystkich okolicznościach, gdy dobra te są zagrożone. Organizacja ta popuła-

Z karty

Obrony Cywilnej

TYDZIEŃ PCK

ryzuje ideały Czerwonego Krzyża, szerzy oświatę zdrowotną, prowadzi masowe szkolenie społeczno-sanitarne, organizuje społeczne zespoły ratownicze, przygotowuje do udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.

Rozwija punkty opieki nad samowolnymi chorymi, nad osobami niesprawnymi, kalekimi, obejmując stałą opieką 60 tysięcy osób w kraju. Prowadzi pracę mającą na celu zwiększenie liczby tzw. siostr pogotowia PCK — doskonałe jakości świadczonych przez nie usług, inicjuje siasie-

dzką pomoc opiekunów. Bardzo ważnym zadaniem PCK jest propagowanie honorowego krwio-dawstwa.

Ścisłą jest unormowana prawnie, współpraca PCK i Obrony Cywilnej w przygotowaniu społeczeństwa do sytuacji zagrożenia jakie niesie z sobą konflikt zbrojny. Wśród dokumentów, regulujących jej zasady warto wspomnieć porozumienie z roku 1976, dotyczące współdziałania obu tych organizacji na rzecz obronności kraju.

Na mocy tego porozumienia PCK zobowiązał się organizować, szkolić oraz utrzymywać stałą gotowość społecznych sił ratownictwa sanitarnego do wykonywania zadań obrony cywilnej.

Współdziałanie OC i PCK, oczywiście przecież, bo obie te organizacje zmierzają do jednego celu: ochrony ludności, niesienia pomocy poszkodowanym, przynosi liczne rezultaty.

PCK wydawnie pomaga w przygotowaniach obrony cywilnej, prowadząc masowe szkolenie ludności w udzielaniu pierwszej pomocy, przygotowując do działań służby medyczno-sanitarne oddziałów obrony cywilnej.

W PCK-owskich ośrodkach szkoleniowych pogłębiają swe umiejętności dowódcy drużyn, szefowie służb instruktorzy przysposobienia sanitarnego.

Duże znaczenie dla sprawdzenia i doskonalenia umiejętności działań ratowników mają, systematycznie organizowane przez wojewódzki oddział PCK oraz inspektorat OC eliminacje drużyn PCK.

Szkoda, że organizacja PCK w naszych zakładach została rozwiązana, a może by się znalazła osoba chętna, której bliskie są idee czerwono krzyżowe i reaktywowała Kolo?

Poradnik działkowca

Podpatrzone, podstuchane!

Zabiegi uprawowe i nawożenie róż

Natychmiast po rozkopaniu kopczyków spulchniamy glebę wokół krzewu i usuwamy najdrobniejsze nawet chwasty. Co roku na wiosnę nawozimy różę dobrze rozłożonym obornikiem, który możemy też zastąpić kompostem. Dawka nawozu na jeden krzew wynosi około 2 kg. Nawóz lub kompost przykrywamy ziemią.

Przy tej czynności powinniśmy zwrócić uwagę na to, by nawóz nie stykał się z korzeniami.

W okresie wzrostu i kwitnienia róż trzykrotnie zasilamy krzewy gnojówką w łącznej dawce około 3 litrów (na 1 krzew). Pierwszy raz podlewamy różę po rozgarnięciu kopczyków, drugi raz w okresie tworzenia się pąków kwiatowych, a trzeci — po pierwszym przekwitnięciu. W połowie lipca zaprzestajemy nawożenia róż. Dalsze zasilanie ich nie jest wskazane. Kto nie ma gnojowicy, może zastosować z powodzeniem nawozy sztuczne.

Dobrze do tego nadaje się nawóz ogrodowy „Frukto 2”, jak również „Azofoska”. Nawozy te stosujemy według przepisu fabrycznego. Bardzo ważnym zabiegiem jest stałe usuwanie odrostków z szyjki korzeniowej oraz korzeni.

Odrostki powinniśmy usuwać dokładnie w miejscu, gdzie wyrastają, to jest z szyjki korzeniowej lub korzenia.

Jak sadzić mieczyki

Bulwocebule mieczyków wysadzamy w kwietniu na głębokości 8-10 cm w odstępach 15-20 cm. Przed wysadzeniem powinniśmy bulwocebule posortować i zaprawić. Usuwamy przy tym wszystkie bulwocebule silnie porażone.

Porażenie rozpoznajemy po licznych czarnych plamach. Odrzucaamy również te egzemplarze, u których w miejscu połączenia z zeszlaczoną bulwocebulem matką zaobserwujemy ciemne zabarwienie lub nagnicie miąższu. Takie bulwocebule powinniśmy natychmiast spalić. Porażonych bulwocebule nie wolno wyrzucać na kompost!

Do zaprawienia bulwocebule mieczyków (gladioli) stosujemy wiele środków chemicznych, które obecnie możemy bez trudu zakupić.

BŁĘDEM JEST!

... Kupować rozsady kwiatów do obsadzania skrzynek okiennych i balkonów. Możemy przecież wyprodukować sami na działce np. bratki, stokrotki, niezapominajki, begonie, nasturcje, petunie i inne.

... zbyt wcześnie (przed 15 maja) i zbyt płytko wsadzać dalej. Szyjka korzeniowa powinna znaleźć się na głębokości około 5 cm.

... wysadzać mieczyki nie zabezpieczone zaprawą chemiczną przed wezrostkami.

... przedwcześnie usunąć zasychające liście tulipanów. Zmniejsza to zapasy materiałów pokarmowych magazynowanych w cebulkach, a tym samym obniża ich późniejsze kwitnienie.

... zlekceważyć pojawiające się najliczniej w maju szkodniki, takie jak różne mszyce na młodych liściach i pędach, kwieciak jabłkowiec — w zamkniętych, brunatniejących pękach kwiatowych, brudnica nieparka, niestrzep głogowiec, namiotnik w o-przędach. Na niskich roślinach możemy je łatwo zniszczyć sposobem mechanicznym.

... opryskiwać pomidory w początkowej fazie wzrostu preparatami miedzowymi, które powodują opóźnienie wegetacji.

... stosować na działce zabiegi chemiczne bez dostatecznego zapoznania się z ich oddziaływaniem na rośliny, (a także na organizm człowieka), sposobem użycia, przepisami higienicznymi (BHP) z okresami tzw. karencji.

... zaniedbywać nawet małe rany mrozowe na drzewach owocowych. Jeżeli już na nich kora zmartwiała, trzeba ją wyciąć aż do zdrowego miejsca, a całość zaszparować masą sadowniczą albo papką z gliny i zawiązać workiem.

... pozostawić nadmiar zawiązków owocowych zwłaszcza na drzewach bardzo młodych i przemienne owocujących. Ilość pozostawionych owoców powinna odpowiadać sile drzewa i sile nawozowej gleby.

... narażać na zasuszenie drzewka świeżo posadzone, zwłaszcza na glebach lekkich, oraz drzewa uszkodzone tej czy ubiegłej zimy.

... Powinniśmy je obficie podlać. Dobry efekt da również ściółkowanie.

... wyszarpywać zbędne wąsy u truskawek.

... Powinniśmy je raczej ucinąć, aby nie uszkodzić systemu korzeniowego.

... zapominać o konieczności utrzymania zapasu wody w glebie. Służy temu częste, lecz płytkie motyczkowanie, zwłaszcza po deszczach (rozbijanie skorupy), podcinanie chwastów i ściółkowanie międzyrzędzi.

... wysadzać pomidory w miejscu gdzie zeszłego roku rosły rośliny psiankowate (ziemniaki, papryka, bakłażany). Jako bliskie krewnie były one gospodarzami wspólnych chorób i szkodników, a oprócz tego wybrały z ziemi potrzebne pomidorom pokarmy.

... łakomić się na dużą, wysoką rozsade. Będzie to materiał prze-ważnie stary i wyciągnięty, który na pewno da gorsze rezultaty niż rozsada młodsza, ale młoda.

„ROM”

OPTYMISTYCZNIE zaczął się bieżący rok w ilości zaistniałych wypadków. W I kwartale bieżącego roku zaistniały dwa wypadki przy pracy na łączną liczbę 108 dni niezdolności do pracy. Porównawczo: w I kwartale 1984 r. zaistniało 10 wypadków i 189 dni niezdolności do pracy. Trudno mi jednoznacznie stwierdzić, co spowodowało obniżenie wypadkowości.

Należy sądzić, że załoga pracowała uważnie, a poza tym kontrole służby bhp i społecznego inspektora pracy, niewątpliwie miały duży wpływ na zmniejszenie zagrożeń na stanowiskach pracy.

Gorzej sytuacja przedstawiała się w m-cu kwietniu. W tym bowiem m-cu zaistniały trzy wypadki przy pracy.

Porównawczo za cztery miesiące: rok 1984 — 11 wypadków, rok 1985 — 5 wypadków. Należałoby życzyć załozedze utrzymania tendencji spadkowej w zakresie wypadkowości.

Od początku bieżącego roku trwa konkurs o miano najlepszego kierownika roku w zakresie bhp. Po pierwszym przegładzie w Zakładzie Nr 1 w Olsztynie w czołówce znaj-

dują się oddziały: Przygotowalnia Form Offsetowych, Składu Ręcznego, Chemigrafii i Działu Administracji. W najtrudniejszej sytuacji znajduje się Wydział Introligatorni i Ekspedycji ze względu na największe zatrudnienie. Ale największe zatrudnienie, to niekoniecznie powód, aby

BHP W ZAKŁADZIE

na stanowiskach pracy pano-wał bałagan. Tym bardziej, że zdecydowaną większość zatrudnionych stanowią kobiety, z natury stworzonych do dbałości o porządek. Tym razem nie będą jeszcze wymieniali niechlujów i brudasów (chodzi o zaniedbania na stanowiskach pracy). Z przyjemnością natomiast podają do publicznej wiadomości ci pracowników wyróżnionych

za wzorowe stanowiska pracy. Są to pracownicy: Bohdan Mendrzejewski (maszyny offsetowe), Lucyna Rosińska, Olga Rakowska i Helena Dębowska (obsługa trójnoża), Genowefa Kwasiborska, Janina Moczulska, Jadwiga Kamińska, Barbara Dębowska (maszyna do utrząsania papieru) — wszystkie panie z Wydziału Introligatorni; Dariusz Piwecka, Ewa Romanse-wicz i Emilia Reinowska (Przygotowalnia Offset.), Weronika Olszewska (Dział Administracyjny). Do końca roku pozostało jeszcze kilka miesięcy, a więc jeszcze szanse na wysokie lokaty mają praktycznie wszyscy.

Kontrola zakładów terenowych wykazała bardzo pozytywne zmiany w Zakładzie Nr 2 w Mławie. Świeżo odmalowane hale produkcyjne, ład i porządek na stanowiskach pracy, usunięcie niedociągnięć z poprzedniej kontroli stworzyły załozedze lepsze i przyjemniejsze warunki pracy. Okazuje się więc, że można dużo zrobić niekoniecznie wielkim nakładem środków, jeśli kierownictwo i załoga tego chce. Tą drogą

Dokończenie na str. 7

PSYCHOZABAWA

CZY JESTES CZŁOWIEKIEM DYNAMICZNYM?

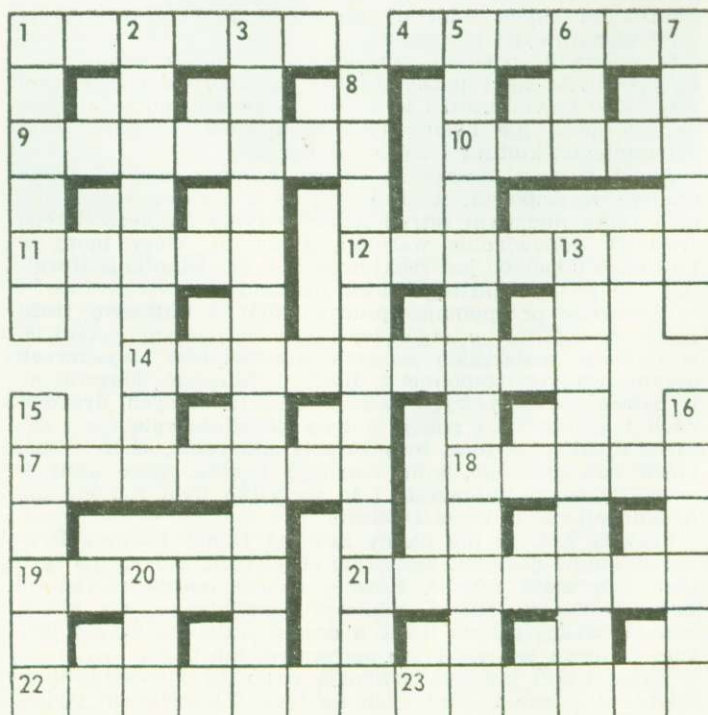
Ludzi dynamicznych cechuje m. in. ustawiczny pośpiech, zdolność do jednoczesnego zajmowania się różnymi sprawami i stały brak czasu. Spróbuj spojrzeć na siebie pod tym kątem. Samo-ocenę ułatwią Ci poniższe pytania:

- | | Tak | Nie |
|---|-------|-------|
| 1. Czy nudzisz się, gdy nie masz nic do zrobienia? | | |
| 2. Czy potrzebujesz więcej niż pół godziny, by być gotowym rano do wyjścia z domu? | | |
| 3. Czy często przestawiasz meble w swoim mieszkaniu? | | |
| 4. Czy zabierasz się do pracy, kiedy nie jesteś przekonany, że uda ci się na pewno dobrze ją wykonać? | | |
| 5. Czy lubisz spędzać urlop w cichej i spokojnej miejscowości, znanej ci od dawna? | | |
| 6. Czy chciałbyś wędrować w dżungli? | | |
| 7. Czy odkładasz swe decyzje do jutra? | | |
| 8. Czy łatwo Ci wstawać rano z łóżka? | | |
| 9. Czy szybko mówisz? | | |
| 10. Jeśli masz bardzo dużo pracy, to czy zaczynasz od najtrudniejszej? | | |
| 11. Czy lubisz chociaż jedno z następujących zajęć: a) jazdę rowerem, b) jazdę na łyżwach, c) stenografię, d) pływanie, e) narty? | | |
| 12. Czy lubisz spokojne rozrywki, np. spacer, czytanie, filatelistykę, wędkarstwo? | | |
| 13. Czy lubisz eksperymentować? | | |
| 14. Czy uważasz, że film (lub książka) jest nudny, jeśli akcja rozwija się niezbyt szybko? | | |
| 15. Czy sądzisz, że zwycięża ten, kto ma więcej cierpliwości? | | |
| 16. Czy uważasz, że zwycięża ten, kto się pcha? | | |
| 17. Czy rozpoczynales kiedyś pracę wiedząc, że może nie doprowadzisz jej do końca? | | |

Zapisz sobie punkt za każde „tak” na pytanie 1, 3, 6, 8, 10, 11, 13, 14, 16, 17 i za każde „nie” na pytania 2, 4, 5, 7, 9, 12, 15. Jeżeli masz więcej punktów niż 12 — jesteś bardzo dynamiczny. Jeżeli otrzymałeś od 6 do 12 punktów — jesteś w miarę dynamiczny, potrafisz znaleźć dla siebie chwilę odpoczynku. Jeżeli otrzymałeś mniej niż 6 punktów — lepiej byłoby, byś się nieco zdynamizował. Pospiesz się, prędzej dotrzesz do celu.

KRZYŻÓWKA

NR 2



Poziomo: 1) „górnice” miasto z I-ligową drużyną piłkarską, 4) ekipa, drużyna, 9) istotna część konstrukcji mostu, 10) nabycie czegoś, 11) kuzynka jelenia, 12) gałganek, 14) ptak — zwiastun wiosny, 17) Marica albo Cosel, 18) autor poematu „Kwiaty polskie”, 19) statek powietrzny bez silnika, 21) tarapaty, kłopoty, 23) naczynie kuchenne, 23) tama.

Pionowo: 1) sport dla silnych, 2) niefrasobliwość, 3) namysł, 5) sprawdza nabyte wiadomości i stawia oceny, 6) wiązka, 7) roślina z rzepem, 8) dba o stan techniczny maszyn, 13) miejsce „godów” cietrzewi, 15) chwast polny o niebieskich kwiatach, bławatek, 16) na lepsze lub na gorsze, 20) śliska ryba.

Redaguje kolegium w składzie: Ryszard Maćkowiak, Jerzy Stankiewicz, Włodzimierz Antoszewski, Romuald Plutyński, Józef Palmowski, Włodzimierz Sieradzki, Michał Zawadzki.
Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego Zam. 620. F-8 (900).

MOGŁO BYĆ LEPIEJ

W dniach 12-14 kwietnia br. w DW „Irena - Drukarz” w Szczyrku odbyły się Mistrzostwa Polski Drukarzy w szachach. Udział w nich wzięło 38 zawodników reprezentujących 15 drukarni z terenu całej Polski. Wśród uczestników znalazła się również po raz pierwszy kobieta — Krystyna Cieślak z Szczecińskich Zakładów Graficznych (Zakład w Gorzowie Wielkopolskim) i jakby ktoś mógł przypuszczać — gromadząc 2,5 pkt. wcale nie zajęła ostatniego miejsca.

Otwarcia imprezy dokonali: z-ca dyr. ds. techn.-prod. Bielskich Zakładów Graficznych — mgr Paweł Halama, Przewodniczący Rady ds. Sportu i Rekreacji środowiska katowickiego kol. Stefan Ziolo oraz komisarz DW z ramienia

Krajowej Rady Związku — Gawroński.

Turniej został rozegrany systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Końcowa klasyfikacja tegorocznego turnieju przedstawia się następująco:

1. Halama P. (Bielskie Zakłady Graficzne) 7,5 pkt., 2. Paluch K. (Grafmasz, Katowice) 7,5, 3. Janusz W. (Kaliska Drukarnia Akcydensowa) 6,5, 4. Kurzyński A. (Sp-nia Faleńca) 6,5, 5. Raszko J. (Bielskie Zakłady Graf.) 6, 6. Karpuk E. (Lubelskie Zakłady Graf.) 6 itd.

Zwycięstwo P. Halamy było najbardziej zasłużone. Praktycznie do ostatniej rundy jego zwycięstwo nie podlegało dyskusji — ze wszyst-

Dokończenie na str. 8

Nowe władze samorządowe

Dokończenie ze str. 3

Na delegatów Ogólnego Zebrania Załogi wybrani zostali:

1. Krawczyk Henryk
2. Fogt Jan
3. Dominik Stefan
4. Stasiewicz Jan
5. Glesmer Andrzej
6. Kaczmarczyk Zenon
7. Adamowska Wanda
8. Koziełło Kazimierz
9. Ostrowski Krzysztof
10. Urbański Kazimierz
11. Folgiert Jadwiga
12. Bajkowski Mirosław
13. Kociela Danuta
14. Miłaszewski Bogdan
15. Strzałek Dorota
16. Król Grażyna

17. Baturo Krystyna
18. Matejko Tomasz
19. Gulak Jerzy
20. Bukowski Aleksander
21. Dzikiewicz Tadeusz
22. Scibior Wojciech
23. Sieradzki Włodzimierz
24. Narbut Cezary
25. Sikora Barbara
26. Ilkiewicz Teresa
27. Jabłoński Ireneusz
28. Rusinek Mirosław
29. Lemańska Alicja
30. Jasion Piotr
31. Wierzbowska Teresa
32. Rogowska Barbara
33. Czuchańska Zofia
34. Kędzierska Janina
35. Pyra Barbara
36. Olszewski Mirosław

BHP w zakładzie

Dokończenie ze str. 6

wyrażam publiczne uznanie dla pani Barbary Umieckiej i wszystkim pracownikom zakładu w Mławie.

Przeciwnieństwem natomiast okazały się Zakłady w Ostródzie. Brud, nieporządek na stanowiskach pracy i inne zagrożenia źle świadczą o kierownictwie zakładu, jak i o załodze. Tak na co dzień pra-

cować nie można. Myślę, że taka „wpadka” nie może się w przyszłości powtórzyć.

W miesiącach kwiecień — maj br. trwało szkolenie kadry kierowniczej Olsztyńskich Zakładów Graficznych w zakresie bhp. Mam nadzieję, że szkolenie to odniesie pozytywny skutek w codziennej pracy.

Jerzy Stankiewicz

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI
RADY PRACOWNICZEJ
PRZY OZGRAF. ZA OKRES
OD 3 LIPCA 1984 r.

Dokończenie ze str. 2

Wymienione działanie rady pracowniczej podejmowane na terenie przedsiębiorstwa i poza nim jest tylko częścią, którą się zajmowała. Ogólnie można powiedzieć, że rada pracownicza zajmowała się współzrządzaniem przedsiębiorstwa.

Upiływająca kadencja była pierwszą kadencją organów samorządowych, które działały w nowych, zmienionych warunkach.

Mam nadzieję, że ta pierwsza jeszcze na pewno mająca mankamenty i niedociągnięcia kadencja, stanie się wzorem do sprawniejszego działania nowo wybranym władzom samorządowym. Ze nowe władze będą doskonalić metody związane ze stanowieniem w istotnych sprawach przedsiębiorstwa, wyrażanie opinii i zgłaszanie wniosków oraz sprawowanie kontrolnej działalności w przedsiębiorstwie.

W imieniu ustępującej rady pracowniczej składam podziękowanie wszystkim pracownikom Olsztyńskich Zakładów Graficznych za współudział w pracach organów samorządowych.

Dziękuję również dyrekcji i organizacjom społeczno-politycznym za współpracę, która owocowała pomyślnymi wynikami w całym zakresie działalności przedsiębiorstwa.

Osobiście szczególnie dziękuję całej radzie pracowniczej za duży i ofiarny wkład pracy społecznej.

Na zakończenie chyba będę wyraził nadzieję, że nowe władze samorządowe, które zostaną wybrane osiągną jeszcze pomyślniejsze efekty w swojej pracy, zarówno zawodowej, jak i społecznej w nadchodzącej drugiej kadencji organów samorządowych Olsztyńskich Zakładów Graficznych, ku zadowoleniu całej załogi.

R. Maćkowiak

40 - lecie sportu
na Warmii i Mazurach

Dnia 10 maja 1985 r. w kinie „Kopernik” w Olsztynie odbyła się wzruszająca uroczystość zorganizowana przez Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzką Federację Sportu i „Gazetę Olsztyńską” z okazji 40-lecia sportu na Warmii i Mazurach. W sali kinowej zajęli miejsca przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz ci, którzy tworzyli podwaliny sportu na Warmii i Mazurach niemal w pierwszych dniach po wyzwoleniu. W większości są to ludzie starsi, posiwiali i zmęczeni na pewno niełatwym życiem. Obok weteranów, na sali znaleźli się przedstawiciele kilku pokoleń, byli i aktualni sportowcy Warmii i Mazur, młodzież uprawiająca sport wyczynowo.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał dyrektor WK FSiT Wojciech Linow, który omówił w krótkim zarysie historię sportu olsztyńskiego. Najbardziej zasłużeni działacze otrzymali medale 40-lecia PRL. Natomiast najwybitniejsi sportowcy i trenerzy Warmii i Mazur uhonorowani zostali pucharami.

Wśród wyróżnionych „Medalem 40-lecia Sportu na Warmii i Mazurach” przyznanych przez WK FSiT w Olsztynie znalazł się także długoletni prezes Ogniska TKKF Gryf Jerzy Stankiewicz.

Dzień Drukarza
na sportowo

Już po raz trzeci spotykają się piłkarze reprezentujący Olsztyńskie Zakłady Graficzne i Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe. Pierwszy mecz rozegrany w 1983 roku zakończył się wynikiem 3:3. Sędzia zarządził rzuty karne, które lepiej egzekwowali drukarze.

Mecz rewanżowy (1984) zakończył się pewną wygraną 4:2 drukarzy. Jak będzie w

roku bieżącym, zobaczymy w dniu 31 maja (piątek). Imprezę sportową w sprawie artystycznej organizują dyrekcje OWP i OZGRAF. oraz działacze ognisk TKKF Prasa i TKKF Gryf. Organizatorzy zapraszają serdecznie wszystkich, którzy lubią śmiech i relaks.

O szczegółach załoga nasza poinformowana zostanie w prasie codziennej.

J.S.

Liga piłki nożnej

W maju br. rozpoczęły się rozgrywki drugiej rundy (rewanżowej) III międzyligowej ligi piłkarskiej TKKF, w której uczestniczy także nasza drużyna. Wynik Gryf — Skanda 0:3 (0:1) Gryf — Kolejowe Zakłady Automatyki 2:2 (1:0) Gryf — Gwarancja 3:3 (1:2) Gryf — Trakcja 1:6 (0:2), Gryf — OPBP 0:3 (0:1) oraz w meczu zaległym rozegranym w dniu 6 maja br. Gryf — Transbud 1:1 (1:0).

Tabela I rundy rozgrywek:

1. Trakcja	14:0	38:3
2. Skanda	11:3	16:8
3. Kol. Z-dy		
Automat.	9:5	15:15
4. Transbud	7:6	10:11
5. OPRI	6:8	6:11
6. OPBP	4:10	6:15
7. Gryf	3:11	7:19
8. Gwarancja	2:12	8:23

W pierwszej rundzie drużyna nasza była w fazie „montowania” brak zgrania i lutu przysłowiowego szczęścia zdecydowały o słabszych występach. Życzymy naszym piłkarzom lepszych rezultatów w rundzie rewanżowej.

J.S.

XXIV
Spartakiada
Zakładowa

Tegoroczną spartakiadę rozpoczęli siatkarze. Wychodząc naprzeciw sugestiom pracowników, turniej siatkówki rozegrany został systemem każdy z każdym. W turnieju rozegrano łącznie 13 meczów. W dwóch meczach zaliczono obustronny walkower.

Mecze turniejowe rozgrywane były w m-cu lutym i dokończone w kwietniu br.

Końcowa tabela turnieju:

1. Maszyny typy	5:0	10:2
2. Administracja	4:1	9:3
3. Zecernia	3:2	7:5
4. Chemigrafia	1:3	2:6
5. Introligatornia	0:4	1:8
6. Maszyny offset.	0:3	1:6

Drużyny 4, 5 i 6 nie rozegrały wszystkich meczów. Najbardziej zawiody drużyny Chemigrafii, oddając trzy mecze walkowerem i drużyna Maszyn Offset.

Mistrzowska drużyna grała w składzie: Krzysztof Misiewicz, Mieczysław Kaczmarczyk, Leszek Łykowski i Zbigniew Strzelecki.

J. S.

Pierwsze tegoroczne zawody Koła PZW „Gryf-Prasa” zorganizowane wspólnie z organizacją związkową odbyły się dnia 12.01. na jeziorze Purdzkim. Duży mróz odstraszył wędkarzy, ponieważ tylko 8 osób wzięło udział w wycieczce. Łowy nie dopisały. Po wędkowaniu rozpalono ognisko, nad którym pieczono kiełbaski.

Dnia 14.02. na posiedzeniu zarządu koła ustalono preliminarz wydatków oraz plan pracy na rok bieżący wg następującego zestawienia.

- II kwartał
1. Konserwacja i wodowanie łodzi — kwiecień
 2. Czyn społeczny nad jez. Gim — remont domków wędkarskich — kwiecień
 3. Zawody o puchar Dyrektora OZGRAF. — czerwiec
 4. Udział drużyny w spartakiadzie B-stok, Lublin, Olsztyn — czerwiec
 5. Start mistrzów koła w zawodach o mistrzostwo okręgu na jeziorze Długim — czerwiec

III kwartał

1. Wyjazd na zawody morskie
2. Zawody na zakończenie sezonu
3. Zawody międzyzakładowe w ramach spartakiady międzyzakładowej

- IV kwartał
1. Zabezpieczenie i konserwacja sprzętu pływającego
 2. Urządzenie w sali tradycji kącika wędkarskiego

Kolejne zawody podlodowe odbyły się 2 marca na jeziorze Purdzkim. Startowało 12 zawodników w tym jedna kobieta.

Uzyskane wyniki nie były rewelacyjne. Złowiono 17 ryb na łączną wagę 2110 g. 1 miejsce zajął kol. Chac Wiesław 670 pkt., 2 miejsce

zajął kol. Bednarski Adam — 240 pkt., 3 miejsce zajął kol. Oleszko Andrzej — 130 pkt.

Najwięcej ryb 7 szt. — 437 pkt. złowił młodzik Bednarski Paweł.

3 marca na Okręgowych Zawodach Podlodowych w Hawie duży sukces odniosła kol. Piotrowska Krystyna zdobywając brązowy medal. W kat. mężczyzn 12 miejsce zajął kol. Piotrowski Marek.

20 marca na rzece Strzeżenicy k. Mielnia odbyły się Mistrzostwa Polski Drukarzy w wędkarstwie spławikowym zorganizowane z okazji 115-lecia powstania Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce

Z działalności
koła
wędkarskiego

oraz 40-tej rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Wyjechaliśmy na zawody 19.04. o godz. 8 i po wielogodzinnej podróży pod wieczór dojechaliśmy do celu. Większość startujących ekip była już na miejscu. Bazą imprezy był Ośrodek Mechanizacji Rolnictwa w Mielnie. Po ko-

stawiska wylosowane w poszczególnych sektorach. Po przybyciu na miejsce okazała nam się rzeczka o szerokości ok. 4 m i głębokości od 0,5 do 1,5 m. Pogoda była niezbyt sprzyjająca. Było zimno i wiał porywisty wiatr. Zawody trwały 3 godz. Nie pomogły najlepsze przynęty a ochotę upodobały sobie małe niewymiarowe płotki, które trzeba było wypuszczać z powrotem do wody. Udział wzięło 107 zawodników oraz 37 drużyn w tym jedna zagraniczna z NRD.

Drużynowo zajęliśmy 8 miejsce. Indywidualnie kol. Gulak Jerzy 10 miejsce 2500 pkt, Juchiewicz 14 miejsce — 2385 pkt: Bednarski Adam 85 miejsce — 310 pkt.

Po zakończeniu zawodów organizatorzy wręczyli zwycięzcom puchary i nagrody a każdy uczestnik zawodów otrzymał pamiątkowy proporzeczek. Prym wiodły drużyny z okręgów, gdzie występują jedynie rzeki. Drużynowe Mistrzostwa Polski Drukarzy zdobyli koledzy z Torunia. Utraciliśmy drużynowe Mistrzostwo Polski zdobyte w 1979 r. w Mikołajkach. Przyszłoroczne zawody wykażą czy był to tylko „wypadek przy pracy”. U progu sezonu życzę wszystkim kolegom po kiju rekordowych połowów.

Wszystkie wyniki zawodów wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

lacji na odprawie kierowników drużyn odbyło się losowanie sektorów. Wśród uczestników panował nastrój podniecenia przed wielką imprezą. Szykowano sprzęt oraz cucone omdlałe w czasie podróży dzikuny, ochotki oraz dżdżownice. Kombinowano jaki sprzęt zastosować. Po krótkim odpoczynku o godz. 6.00 autokarami organizatorzy dowieźli ekipy na miejsce zawodów. Odbyło się losowanie numerów startowych a następnie nasza drużyna w składzie: Juchiewicz Tadeusz, Gulak Jerzy, Bednarski Adam wciągnęła flagę PZW na maszt. Wszyscy zawodnicy wraz z sędziami udali się na

A.B.

MOGŁO BYĆ LEPIEJ

Dokończenie ze str. 7

kich zawodników grał najrówniej, a że był tak mało „gościnny”, to jest winą kilku innych zawodników, posiadających centralne kategorie szachowe. Zresztą poziom Mistrzostw Polski przynajmniej w tej pierwszej grupie ciągle podnosi się, chociaż odnotowano też kilka wpadek faworytów.

Start naszych reprezentantów należy uznać za udany, chociaż biorąc pod uwagę wyniki, a raczej uzyskane w poprzednich dwóch turniejach nie w pełni jesteśmy zadowoleni — Jan Fogt zajął 15, a Michał Zawadzki — 17 miejsce z identycznym dorobkiem 5 pkt. A do pełnego szczęścia zabrakło zwycięstwa J. Fogta w ostatniej rundzie, ale to jest właśnie sport...

Na osłodę pozostały wyniki turnieju błyskawicznego rozgrywanego 11.IV. br., w którym brało udział 36 szachis-

tów podzielonych na 3 grupy. Z najsilniejszej grupy do finału przebił się Michał Zawadzki, któremu siłę umiejętności i kondycji starczyło tylko na pierwszą połowę (4 pkt. z 6) i ostatecznie zajął 8—9 miejsce z 5 pkt. z II. Zwycięstwo odniósł St. Zgórz — PWPW Warszawa 9,0 przed Zb. Banetem Bielskie Zakłady Graf. — 8,5 pkt. i A. Kenig Agpol. Warszawa — 8 pkt. itd.

W zamknięciu mistrzostw brali udział Dyrektor Bielskich Zakładów Graficznych mgr Michał Pudełko, z-ca dyr. mgr Paweł Halama oraz Stefan Ziolo przewodniczący Rady ds. Sportu. Najlepsi w obu turniejach otrzymali z rąk organizatorów dyplomy i nagrody rzeczowe, a większość uczestników dziękując za gościnę i palając żądzą rewanżu zapowiedziała już swój udział w przyszłym roku.

M. Z.

WSPÓŁZAWODNICTWO OGNISK TKKF
m. Olsztyna

Zarząd Miejski TKKF dokonał w dniu 19.04. br. podsumowania współzawodnictwa olsztyńskich ognisk TKKF, za rok 1984. W grupie współzawodnictwa wewnątrzogniskowego (organizacja imprez sportowo-rekreacyjnych na terenie zakładu pracy, dla członków ogniska itp.). Kolejność przedstawia się następująco: 1. Ognisko Skanda — 2725 pkt., 2. Ognisko przy Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — 1405 pkt., 3. Ognisko Gryf — 535 pkt., 4. Ognisko Gwarancja — 400 pkt.

A więc ognisko nasze znalazło się na podium i otrzymało w nagrodę dyplom i puchar. Nie wtajemniczonych może zdziwić taka duża róż-

nica punktowa. Wyjaśniam więc, że dwa pierwsze ogniska posiadają etatowych pracowników zajmujących się wyłącznie sprawami sportu i rekreacji. Posiadają także własną bazę sportową i dużo więcej członków. Rywalizować z nimi o palmę pierwszeństwa jest naprawdę trudno.

W drugiej grupie współzawodnictwa (organizowanie lig międzyzakładowych, udział w ligach, organizacja imprez na szczeblu miejskim) zwyciężyło Ognisko przy OSM — 2001 pkt. przed ogniskiem Perkoz — 1380 i ogniskiem przy PBRol. — 1353 pkt. Na skuteczną rywalizację w tej grupie naprawdę nas nie stać.

Z przyczyn obiektywnych, niniejsze podsumowanie działalności Ogniska Gryf za 1984 rok, ukazuje się dopiero w majowym numerze „Czcionki” za co serdecznie przepraszamy zainteresowanych. Przypomnę więc skrótowo najważniejsze wydarzenia sportowe ubiegłego roku.

W porządku chronologicznym sportowcy OZGraf. uczestniczyli w następujących imprezach:

● Szachiści grali w międzyzakładowej lidze szachowej, zajmując 5 miejsce na 10 uczestniczących zespołów. Barwy Gryfu reprezentowali: M. Zawadzki, J. Fogt, J. Stankiewicz, Z. Słomiński.

● Z okazji Dnia Drukarza odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drukarzami i dziennikarzami zakończony zwycięstwem 4:2 drużyny drukarzy. Mecz ten odbywał się w oprawie artystycznej z udziałem zespołu dziecięcego „Radość” i Konferansjera T. Michalskiego. Cała impreza odbyła się na Stadionie Leśnym i zgromadziła kilkuset kibiców.

● W dniach 9—10 czerwca byliśmy gospodarzami IV Międzyzakładowej Spar-

takiady Drukarzy Olsztyna, Białegostoku i Lublina, zwyciężając w punktacji ogólnej.

● Po raz pierwszy w historii zakładu drużyna OZGraf. wzięła udział w eliminacjach do Mistrzostw Polski Drukarzy w piłce nożnej. Przeciwnikiem była drużyna „Poligrafiki” z Bartoszyce. Pierwszy mecz

imprezy odbył się w Cie-

szynie, a koledzy z Bartoszyce byli o przysłowiowy krok od złotego medalu.

● We wrześniu drużyna piłkarska Gryfu rozpoczęła boje w międzyzakładowej lidze piłki nożnej.

● Po raz drugi (w październiku ub. r.) spotkali się szachiści na Mistrzostwach Polski Drukarzy w Szczyr-

ku. Barwy OZGraf. bronili: J. Fogt i Z. Słomiński. Ten pierwszy znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych szachistów-drukarzy.

● W listopadzie rozpoczęła rozgrywkę międzyzakładowa liga siatkówki mężczyzn, a wśród niej także drużyna Gryfu.

● Po raz pierwszy w historii Gryfu drużyna nasza wzięła udział w turnieju szóstek o puchar „Gazety Olsztyńskiej” przegrywając wysoko z Armatorem Karolewo.

● W okresie jesienno-zi-

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Dnia 13 marca 1985 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze Ogniska TKKF Gryf. Oprócz członków, uczestniczyli w nim zaproszeni goście w osobach: Dyrektor OZGraf. — mgr Marian Kochalski, wiceprezes ZW TKKF — Tadeusz Paradowski, kierownik biura ZW TKKF — Dubiecki, sekretarz POP — tow. Romuald Plutyński, przewodniczący Zakładowej Rady Związku — Michał Zawadzki.

Na wstępie prezes Ogniska Jerzy Stankiewicz poinformował zebranych o działalności programowej ogniska w 1984 roku.

Tow. T. Paradowski wręczył honorowe odznaki TKKF, Srebrną odznakę otrzymał Adam Głowacki, wojewódzkie odznaki otrzymali: Wojciech Śliwiński, Ryszard Gliński, Mirosław Jabłoński, Włodzisław Sieradzki, Kazimierz Urbanski i Jerzy Szejk.

Najaktywniejszym sportowcom OZGraf. za ubiegły rok wręczył dyplomy i nagrody rzeczowe mgr M. Kochalski — dyrektor OZGraf. Wyróżnił także nagrodami pieniężnymi wyróżniających się działaczy społecznych: E. Echaust, J. Stankiewicz, W. Scibior, A. Głowackiego i M. Kamińskiego.

Natomiast najlepszym zawodnikiem XXIII Spartakiady Zakładowej dyplomy i nagrody ufundowane przez Zakładową Radę Związku wręczał Michał Zawadzki.

Następnym punktem zebrania był wybór dwóch delegatów na miejską konferencję TKKF. Mandat delegatów w głosowaniu jawnym otrzymali: Jerzy Stankiewicz i Adam Głowacki.

Wskutek rezygnacji z dalszej pracy społecznej w zarządzie ogniska E. Echaust i K. Urbanskiego, przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do zarządu ogniska. Na pracę w zarządzie wyrazili zgodę Wanda Dudziec i Krzysztof Misiewicz. Dziękując za duży wkład pracy ustępującym członkom zarządu, życzymy jednocześnie no-

wo wybranym sukcesów w ich codziennej, społecznej pracy.

W czasie dyskusji padło kilka stwierdzeń krytycznych i życzeń dalszego rozwoju ogniska Gryf. Tow. Paradowski podziękował zarządowi ogniska za dobrą działalność programową i kierownictwu zakładu za pomoc moralną i materialną. Podkreślił on też szczególnie zasługi dyrektora OZGraf. mgr. Mariana Kochalskiego dla rozwoju sportu i rekreacji w zakładzie, wyrazem czego był przyznany Mu przez Zarząd Główny TKKF Medal za zasługi w krzewieniu kultury fizycznej. Medal otrzymał dyrektor OZGraf. w dniu 25 lutego br. podczas plenarnego posiedzenia ZW TKKF w Olsztynie. J.S.

MIĘDZYZAKŁADOWA
LIGA TKKF w SIATKÓWCE

Zakończone w marcu rozgrywki III międzyzakładowej ligi piłki siatkowej przyniosły definitywne rozstrzygnięcia. Końcowa tabela przedstawia się następująco:

1. Społem	9:1	18:3
2. Kombinat Bud.	7:3	14:8
3. Gryf	5:5	11:11
4. Polmozyt	3:7	7:15
5. Sparta	2:8	7:16
6. Kol. Z-dy Aut.	1:9	3:19

Barw Gryfu bronili: K. Misiewicz, M. Kaczmarszyk, A. Głowacki, Zb. Strzelecki, G.

Kostkiewicz, W. Martul, W. Scibior, W. Fidurski, D. Kopp. Oceniając krótko: drużyna nasza grała różnie, myślę, że liczba wygranych meczów mogłaby być większa, gdyby... siatkarze nie przespali okazji.

* * *

Z okazji 40 rocznicy wyzolenia m. Olsztyna (styczeń) rozegrany został turniej siatkówki. W meczu eliminacyjnym Gryf przegrał z drużyną WSS III Kortowo 0:2 (10:15, 12:15).

TURNIEJ
WARCABOWY
z okazji
ŚWIĘTA KOBIET

Z okazji Święta Kobiet (7 marca br.) rozegrany został miejski turniej warcabowy pań. Turniej rozegrany został w świetlicy OZGraf., a jego organizatorem było ognisko Gryf. Niestety, do turnieju nie zgłosiły się panie z innych ognisk czy zakładów pracy. Zwyciężyła Mariola Zientara przed Joanną Boruch i Ewą Zglejską. Wszystkie uczestniczki turnieju otrzymały upominki ufundowane przez ZM TKKF w Olsztynie.

Z działalności ogniska TKKF GRYF

w Olsztynie przegraliśmy 1:2, prowadząc wyrównaną walkę. Mecz rozegrany został dnia 16.VI.84 r. na stadionie KKS Warmia. Rewanż odbył się dnia 23 czerwca na stadionie Victorii w Bartoszycach. Niestety, mecz ten również przegraliśmy w stosunku 2:5. Obiektywnie określając drużynę bartoszycką była lepsza, bardziej zgrana i ograna. Nam na pocieszenie została świadomość, że przegraliśmy z późniejszym zdobywcą brązowego medalu, a więc z trzecią drużyną Polski drukarzy. Finał tej

imprezy odbył się w Cie-

szynie, a koledzy z Bartoszyce byli o przysłowiowy krok od złotego medalu.

● We wrześniu drużyna piłkarska Gryfu rozpoczęła boje w międzyzakładowej lidze piłki nożnej.

● Po raz drugi (w październiku ub. r.) spotkali się szachiści na Mistrzostwach Polski Drukarzy w Szczyr-

ku. Barwy OZGraf. bronili: J. Fogt i Z. Słomiński. Ten pierwszy znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych szachistów-drukarzy.

● W listopadzie rozpoczęła rozgrywkę międzyzakładowa liga siatkówki mężczyzn, a wśród niej także drużyna Gryfu.

● Po raz pierwszy w historii Gryfu drużyna nasza wzięła udział w turnieju szóstek o puchar „Gazety Olsztyńskiej” przegrywając wysoko z Armatorem Karolewo.

● W okresie jesienno-zi-

mowym prowadzone były

systematyczne zajęcia w Sali Szkoły podstawowej Nr 3.

● Zgodnie z wieloletnią tradycją ognisko Gryf było organizatorem XXIII Spartakiady Zakładowej, w siatkówce, koszykówce, piłce nożnej, lekkiej atletyce i szachach. Łącznie rozegrano 16 meczów i dwa turnieje z udziałem 144 pracowników.

Ogółem we wszystkich imprezach sportowo-rekreacyjnych wzięło udział ponad 600 osób. Nie jest to liczba rekordowa, powiedziałbym daleko jej do rekordu, ale dało się zauważyć większe zainteresowanie sprawami sportu i wypoczynku po pracy załogi, w stosunku do lat poprzednich.

Najaktywniejszymi sportowcami Olsztyńskich Zakładów Graficznych za 1984 rok zostali — wśród pań: 1. W. Dudziec — 192, 2—3. T. Stankiewicz i J. Cichowska po 130, 4. T. Ilkiewicz — 90, 5. E. Chorzepa — 87, 6. G. Kachniarz, 7—8 E. Suligowska i K. Bielecka po 70, 9. St. Gwiazda — 60 pkt. Wyrównana rywalizacja toczyła się do ostatniego meczu wśród mężczyzn. Zwyciężył W. Scibior — 444, 2. K. Misiewicz — 442, 3. M. Zawadzki — 414, 4. K. Koziello — 402, 5. T. Frąckiewicz — 399, 6. A. Głowacki — 361, 7. Ireneusz Stachewicz — 347, 8. W. Martul — 318, 9. H. Sikorski — 317, 10. M. Kamiński — 299 pkt.

J. STANKIEWICZ